LUD

NAJWIĘKSZY TYGODNIK POLSKI W AMER. POŁUDN. — ZAŁOŻONY W 1920 ROKU

"LUD" (O POVO) O MAIOR JORNAL POLONES DA AMÉR. LATINA — FUNDADO EM 1920

KURYTYBA — 10 MAJA (maio) -- 1977 — Nr 3.525 — (17/77)

Produkcja alkoholu w Brazylii

W 1980 ROKU DOMIESZKA ALKOHOLU DO GAZOLINY OSIĄGNIE 20 PROCENT

ZULFIKAR ALI BHUTTO — premier Pakistanu — jest oskarżany przez opozycję o świadome sfałszowanie ostatnich wyborów do parlamentu. Silna reakcja opozycji przejawia się w masowych demonstracjach przeprowadzanych w całym kraju. Istnieje możliwość realizacji nowych wyborów.

Od kilku już lat Brazylia łącznie z państwami zachodnimi stawia czoło kryzysowi spodowodanemu wysoką ceną nafty arabskiej. Stąd wydatki na import tego produktu powodują stały deficyt w brazylijskim bilansie handlowym. Rząd robi wszystko, by ograniczyć zużywanie gazoliny czy oleju przez samochody lub fabryki. Stacje benzynowe mają ograniczony termin w zaopatrywaniu samochodów w to paliwo, zaś we wszystkie niedziele stacje te są nieczynne.

Brazylia ma już opracowany od 1975 roku plan zwiększenia produkcji alkoholu, by można go używać jako domieszki do gazoliny aż w 20 procentach. Plan ten przewiduje, że w 1980 roku produkcja alkoholu ma dojść do 3,9 miliarda litrów. Tymczasem plan ten jest wykonywany ze znacznym opóźnieniem, czego wynikiem jest to, że w ub. roku domieszka alkoholu do gazoliny wyniosła zaledwie 1,19 procent, podczas gdy w 1959 roku domieszka ta doszła do 8 procent.

Tegoroczna produkcja alkoholu powinna dojść do 700 - 800 milionów litrów, choć destylarnie istniejące mają warunki, by wyprodukować 1,2 - 1,9 miliarda litrów. Obecny wielki spadek ceny cukru na rynkach zagranicznych powinien stać się zachętą dla producentów alkoholu, który obok domieszki do gazoliny ma znaczne zapotrzebowanie w przemyśle. Wielką trudnością dla producentów alkoholu jest wymaganie Banku Brazylijskiego, by każda destylarnia posiadała gwarantowaną ilość surowca (trzciny cukrowej), jeśli chce uzyskać pożyczki.

Wprawdzie kontrola importu z zagranicy sprawiła, że import prawie się wyrównuje z eksportem, domieszka alkoholu do gazoliny w większym procencie przyczyni się wydatnie do większej jeszcze oszczędności tego paliwa. Tak np. od czerwca bieżącego roku domieszka alkoholu do gazoliny w Stanie S. Paulo, sprawi że zaoszczędzi się 20 tysięcy baryłek nafty dziennie.

Zaproszenie dla techników brazylijskich

LIBIA KONTRAKTUJE 681 TECHNIKÓW Z RÓŻNYCH KRAJÓW

ROSALYNN CARTER, małżonka prezydenta USA, odwiedzi w połowie czerwca br. 7 państw Ameryki Łacińskiej. Odbędzie ona rozmowy z szefami zwiedzanych krajów celem zacieśnienia przyjaznych stosunków z USA. Jeszcze niewiadomo, które kraje będą gościły pierwszą damę Stanów Zjednoczonych.

Ambasada Libii w Brazylii poinformowała Itamarati, że rząd tego kraju pragnie skontraktować 681 techników z dyplomem uniwersyteckim jak np.: architektów, inżynierów konstrukcji cywilnej, inżynierów elektronicznych, urbanistów itp. Pensje miesięczne wynosiłyby od 1.400 do 2.700 dolarów na czysto, z zapłaceniem podróży czy zaciągnięciem pożyczek na wynajęcie mieszkania. Kontrakt obowiązywałby na 1 rok, poczym mógłby być przedłużony po obopólnej ugodzie. Koniecznym warunkiem jest jedynie niezła znajomość języka angielskiego.

Jak wiadomo, Libia jest podzielona na 45 prefektur, które należy rozbudować według nowoczesnych metod. Prezydent tego państwa Kadaphi na zrealizowanie tego planu ma wydać sumę 1,5 miliarda dolarów do 1980 roku. Delegacja libijska bawiła w Brazylii dwa tygodnie zwiedzając Rio, São Paulo i odbywając rozmowy z brazylijskim MSZ. Okazuje się, że Brazylia jest jedynym krajem Ameryki Łacińskiej zaproszonym do współpracy w rozbudowie prefektur w Libii. Podobne oferty skierowane zostały tylko do państw europejskich.

Oprócz zakontraktowania techników i inżynierów brazylijskich, Libia pragnie nawiązać współpracę z różnymi firmami brazylijskimi jak np. w sprawie budowy gmachów publicznych, zaprowadzenia telekomunikacji, budowy dróg itp. Delegacja Libii miała upoważnienie, by podpisać w Brazylii 200 kontraktów. Dotąd udało się zawrzeć jedynie 60 kontraktów z tym, że dalsze podpisane zostaną w najbliższej przyszłości. Okazuje się, że technicy i przedsiębiorstwa brazylijskie cieszą się dobrą opinią wśród krajów arabskich.

Zamiarem tych państw jest utworzenie banku arabsko-libijskiego za granicą, którego głównymi akcjonariuszami (60 procent akcji) były by Libia i Kuweit. Grupa bankierów arabskich odwiedza obecnie kilka krajów Ameryki Łacińskiej, sondując opinię bankierów państw: Brazylii, Chile, Peru, Argentyny, Meksyku i Kolumbii.

Argentyna traci kanał Beagle

KANAŁ TEN ŁĄCZY OCEAN ATLANTYCKI Z PACYFIKIEM

Międzynarodowy Trybunał Rozjemczy w Londynie przyznał dla Chile trzy małe wysepki (Picton, Lennox i Nueva) kontrolujące przejazd przez kanał Beagle, który łączy Ocean Atlantycki z Oceanem Spokojnym. Orzeczenie tego trybunału kładzie kres długotrwałym pretensjom Argentyny (od przeszło 100 lat). W ten sposób Chile zyskuje kontrolę nad kanałem Beagle z czym rząd argentyński nie chce się zgodzić, twierdząc, że użyje wszystkich środków pokojowych i legalnych, by Argentyna została z kontrolą nad kanałem po stronie Pacyfiku, Chile zaś po stronie Atlantyku.

Co szczególnie irytuje Argentynę, to rozszerzenie terytorialnego pasu wodnego przez Chile do 200 mil, na czym ucierpią mocno terytorialne wody Argentyny — w pobliżu Ziemi Ognistej. Wysepki o których mowa położone są naprzeciw argentyńskiemu terytorium na Ziemi Ognistej, stanowiąc ważny punkt strategiczny i kontrolny nad kanałem Beagle, który łączy dwa oceany w odległości 700 km od Cieśniny Magalhães (poniżej tej Cieśniny a powyżej Morza Arktycznego, prawie zawsze zamarzłego i niebezpiecznego z powodu gór lodowych).

Istnieje ponadto jeszcze jeden ważny punkt, mianowicie: argentyńska baza okrętowa i port Ushuaia znalazłyby się na wodach chilijskich. Stąd okręty wojenne Argentyny miałyby jedynie wolny dostęp do połowy przesmyku Beagle, który graniczy z terytorium argentyńskim. Pozostały zaś odcinek kanału należałby wyłącznie do Chile. By rozwiązać wiekowy spór argentyńsko-chilijski, prezydent Lanusse i Salvador Allende wnieśli go w 1971 roku do Międzynarodowego Trybunału Rozjemczego w Londynie, sformowanego przez królowę Elżbietę II.

Kanał Beagle jest jakby drugim Kanałem Panamskim na południowym skrawku Ameryki Południowej.

◆ SALVADOR — Rządowe przedsiębiorstwo Petrobrás podpisało kontrakt z kompanią naftową ESSO na eksploatację ropy naftowej na terenie Brazylii. Jest to już czwarty kontrakt tego rodzaju zawarty z firmami zagranicznymi.

◆ TEL AVIV — Izraelscy technicy wojskowi są przekonani, że państwa arabskie należące do "Paktu w Chartum" (Egipt, Syria, Sudan i Arabia Saudyjska), udzielą wydatnej pomocy wojskowej powstańcom Erytrei zwłaszcza teraz, gdy rząd Etiopii uzbraja wieśniaków i robotników (200 tysięcy ludzi) by walczyć z powstańcami.

◆ WASZYNGTON — Stany Zjednoczone zapowiedziały zamknięcie swej bazy telekomunikacyjnej w Kagnew w Etiopii, założonej w 1950 roku. USA utrzymywały tam 325 swych funkcjonariuszy, płacąc za bazę 70 tysięcy dolarów rocznie.

◆ KOPENHAGA — 27 Polaków obecnych na meczu Polska — Dania poprosiło władze Niemiec Zachodnich, o azyl polityczny. Tymczasem władze PRL zapowiedziały ostrzejszą walkę z dysydentami w kraju.

◆ BRASILIA — Rada Rozwoju Ekonomicznego (pod kierunkiem p. Prezydenta) wysłała na ręce Kongresu projekt prawa mającego na celu skuteczną kontrolę nad inflacją w Kraju m. in. kontrola cen głównych artykułów żywnościowych, gwarantowane zaopatrzenie ludności w żywność itp.

◆ BRASILIA — Terence Todman, subsekretarz USA dla spraw Ameryki Łacińskiej odwiedzi Brazylię 12 maja br., przeprowadzając rozmowy z kanclerzem brazylijskim Azeredo da Silveira. Tematy rozmów nie są jeszcze znane.

◆ WASZYNGTON — Były prezydent USA Richard Nixon udzielił pierwszego wywiadu w telewizji amerykańskiej na temat skandalu Watergate. Nixon przyznał się do błędów popełnionych nie tyle z premedytacji ile przez specyficzne okoliczności.

◆ DŻAKARTA — Rządowa partia "Front Golkar" wygrywa wybory w Indiach, zdobywając 65 procent głosów w urnach wyborczych. Z partii opozycyjnych jak np. Partia Muzułmańska i Partia Demokratyczna — pierwsza wzmocniła swą pozycję. Z 586 milionów mieszkańców w głosowaniu wzięło udział 70 milionów.

W KALEJDOSKOPIE

◆ SALVADOR — Policja tutejsza aresztowała kilkunastu członków sekty "Uniwersalne Zgromadzenie Świętych", która złożyła ofiarę "Najwyższemu" topiąc w morzu 5 małych dzieci. Założycielem tej sekty jest 28-letni José Maurino.

◆ BRASILIA — Dekretem p. Prezydenta utworzony został 22 stan Brazylii pod nazwą Campo Grande, który powstał z podziału stanu Mato Grosso na dwie części. Administracyjna działalność nowego stanu rozpocznie się na przyszły rok.

◆ KINSHASA — Zaire otrzymał wojskową pomoc Egiptu: 50 oficerów, lotników i mechaników. Prezydent Egipski Sadat oświadczył, że pomoc ta jest konieczna, by powstrzymać penetrację sowiecką w Afryce, zwłaszcza w rejonie Morza Czerwonego.

◆ HAGA — Holandia, będąca jednym z 3 członków komitetu URENCO kontrolującego sprzedaż wzbogaconego uranu, stara się przekonać Niemcy Zachodnie, by nie sprzedały Brazylii reaktorów nuklearnych. Holandia idzie po linii prez. Cartera. Dalszymi członkami komitetu kontrolnego są RFN i Wielka Brytania.

◆ LONDYN — W stolicy W. Brytanii odbyła się Konferencja Ekonomiczna 7 państw zachodnio-europejskich w której wziął udział prez. Carter. W tym samym czasie zmarł w RFN były minister Ekonomii Erhard Ludwig, twórca "cudu" ekonomicznego Niemiec Zachodnich po II wojnie.

◆ RIO — Import ropy naftowej do Brazylii zmniejszył się w 3 miesiącach tego roku o 8,8 procent osiągając liczbę 71.315 tysięcy baryłek zamiast 78.180 tysięcy baryłek w ub. roku. W ten sposób zaoszczędzono 80 milionów dolarów.

Rewelacje "Time" w USA

W MARCU UBIEGŁEGO ROKU IZRAEL O MAŁO NIE UŻYŁ BOMBY ATOMOWEJ

Według rewelacji amerykańskiego tygodnika 'Time" — Izrael posiada 13 bomb atomowych, które w każdej chwili mogą być wmontowane do lekkich bombowców "Kfir" i "Phantom". Każda z tych bomb ma siłą niszczącą równą bombom atomowym zrzuconym nad Hiroszimą i Nagasaki. Podczas wojny żydowsko-arabskiej Yom Kipur w 1973 roku dowództwo izraelskie o mało nie użyło tych bomb, gdy siły egipskie zdobyły linie obronne "Bar-Levi", a czołgi syryjskie posuwały się zwycięsko naprzód przez wzgórza Golanu.

W tej krytycznej sytuacji wojskowej premier Golda Meir otrzymała rozpaczliwy apel od gen. Dayana, że armia izraelska znajduje się w położeniu bez wyjścia i że nadszedł moment użycia bomb atomowych. Na szczęście USA i ZSRR narzuciły stronom walczącym rozejm i właśnie w chwili, gdy ofensywa sił egipskich i syryjskich zapowiadała ich zwycięstwo .Tygodnik "Time" informuje także, że Izrael posiada dwa reaktory nuklearne: jeden w Nahal Sorek, drugi w Dimona, zbudowane przy pomocy techników francuskich.

Angielscy rzeczoznawcy wojskowi wyznają pogląd, że nie dojdzie do wojny nuklearnej na Bliskim Wschodzie w najbliższych 5 - 6 latach. Aktualnie istnieje równowaga sił między Izraelem a Egiptem, Syrią i Jordanią. Armia izraelska jest znacznie mniej liczebna, ale za to ma nowocześniejszą broń i lepsze wyszkolenie. Jeśli zaś chodzi o państwa arabskie, ich możliwości na posiadanie bomb atomowych oblicza się na 8 - 10 lat.

Rząd Izraela nie podpisał międzynarodowego traktatu o nie rozsiewaniu broni atomowych, dlatego nie jest obowiązany podlegać kontroli tej umowy. Tak np. w ub. roku grupa amerykańskich senatorów bawiąc w Izraelu chciała zwiedzić reaktory żydowskie. Prośba ich nie została uwzględniona, a dowództwo izraelskie strzeże zazdrośnie tajemnicy swych bomb. Warto tu dodać bardzo ciekawy szczegół. W 1968 roku statek załadowany 200 tys. ton rudy uranu opuścił port Amsterdam z przeznaczeniem do Mediolanu. Podczas postoju w Roterdamie (Holandia) cenny ten ładunek znikł bez śladu. Istnieje silne podejrzenie, że ładunek przejął wywiad Izraela. Wszelkie dochodzenia prowadzone przez Europejską Komisję Energii Atomowej spełzły na niczym.

Plan energetyczny Cartera

KONIECZNA POTRZEBA OSZCZĘDZANIA PALIWA

Prezydent Carter przeprowadza obecnie kampanię, by przekonać opinię publiczną oraz Kongres, że Stanom Zjednoczonym grozi w najbliższych latach katastrofalny kryzys energetyczny. By go uniknąć, należy za wszelką cenę oszczędzać paliwo dla ogrzewania mieszkań czy dla napędu samochodów. Główną metą planu Cartera jest ograniczyć do 1985 roku zużycie paliwa o 2 procent, zaś zużycie gazoliny o 10 procent. Równocześnie do tego roku import ropy naftowej głównie z państw arabskich powinien spaść z 2,1 miliona ton dziennie do 820 tysięcy ton.

Stany Zjednoczone muszą pozatym utworzyć rezerwy strategiczne z nafty wynoszące 136 milionów ton, co się równa półrocznemu zużyciu tego paliwa w całym kraju. Należy także zwiększyć produkcję węgla o dwie trzecie osiągając rocznie ponad milion ton więcej. 90 proc. domów mieszkalnych powinny do 1985 roku ograniczyć zużycie gazu podczas okresu zimowego. Oprócz oszczędności paliwa, wzrosną ceny na gazolinę o 50 centów za galon (3,7 litrów) a także podatki od samochodów luksusowych zużywających większą ilość paliwa.

Ekonomiczni doradcy Cartera zapewniają, że rządowy plan energetyczny da pracę 100 tys. osobom, zwiększy w przyszłym roku narodowy dochód o 0,7 procent, zaś roczna taksa inflacyjna utrzyma się na 0,4%. Nie brak jednak opinii przeciwnych tym twierdzeniom, przede wszystkim w Kongresie, wśród przedsiębiorstw samochodowych i kompanii naftowych. Przeciwnicy planu utrzymują, że podwyżka ceny na gazolinę zwiększy koszt utrzymania, zmusi pracodawców do podwyżki pensji robotnikom, zwiększy inflację w kraju itp. Czekajmy na wynik debat w Kongresie.

Rozwody znów na widowni

PRZYCZYNIŁA SIĘ DO TEGO POPRAWKA KONSTYTUCJI NR 8

Już od kilku lat senator Nelson Carneiro prowadzi kampanię w Kongresie, by wprowadzić oficjalnie rozwody w Brazylii. W 1975 roku Carneiro zdołał pozyskać dla swej idei 222 senatorów i deputowanych — przeciw 149, którzy byli przeciwni rozwodom. Na szczęście zabrakło dwie trzecie głosów wymaganych przez Konstytucję, by propozycja ta mogła być zaaprobowana. Obecnie jednak, dzięki poprawce Konstytucji Nr 8, dokonanej niedawno przez p. Prezydenta, wszelki projekt może być zatwierdzony przez Kongres, jeżeli za nim opowie się większość absolutna kongresistów, tj. 50 procent głosów plus jeden.

Dla senatora Nelson Carneiro nadarzyła się więc doskonała okazja, by sprawę rozwodów przedłożyć pod dyskusję Kongresu. Twierdzi on, że tym razem sprawę tę wygra. Wszystko jednak wskazuje na to, że w roku bieżącym problem rozwodów nie będzie rozwiązany ze względu na daleko ważniejsze kwestie, które absorbują posłów i senatorów, jak np. polityka wewnętrzna, dwupartyjność, pośrednie wybory na gubernatorów itp. Wielu polityków twierdzi, że nie należy obecnie zaprzątać opinię publiczną Kraju tematem drugorzędnym, gdy ważniejsze sprawy powinny interesować cały naród.

Rozwody wprowadzone głównie w państwach zachodnich (nawet we Włoszech) są wynikiem skomplikowanej sytuacji w jakiej się znajduje dzisiejsza cywilizacja będąca wynikiem ogromnego postępu ekonomicznego i przemysłowego. Wystarczy zacytować takie np. fakty jak: zawodowa praca męża i żony, zajęcie męża w miejscu oddalonym od rodziny, ustawiczna migracja wewnętrzna jaka się dokonuje szczególnie w Brazylii itp. To wszystko sprawia, że więzy rodzinne rozluźniają się coraz bardziej, a równocześnie obniża się gwałtownie stopień moralności. Dzieje się to głównie w wielkich miastach.

Wobec faktu, że rząd federalny zajął w sprawie rozwodów pozycję neutralną, istnieje rozdział między Kościołem a Państwem, obrona nierozerwalności małżeństwa i całości rodziny przypada Kościołowi.

Episkopat brazylijski rozpoczął już nową kampanię przeciw rozwodom, wykorzystując "Tydzień Rodziny". We wszystkich parafiach różnych diecezji odbędą się konferencje, odczyty i dyskusje na ten temat. Episkopat nie jest w stanie przeszkodzić ewentualnemu wprowadzeniu rozwodów w Kraju przez Kongres .Może jednak zwalczać skutecznie to zło w rodzinach katolickich. Od ich bowiem sumienia i decyzji zależeć będzie los rodzin w Brazylii.

Nowy ksiądz polski w Brazylii

Dnia 20 kwietnia br. przybył do Brazylii ks. **Jan Lutostański,** urodzony 23 grudnia 1950 roku w Czachach (Polska), syn Zygmunta i Honoraty. Po studiach teologicznych został wyświęcony na kapłana w Warszawie dnia 28 czerwca 1976 r. Od 1 lipca do 1 października tegoż roku pracował on w Warszawie w parafii świętego Franciszka z Asyżu, następnie wyjechał do Belgii na kilka miesięcy nauki misjologiczno - językowej. Po tym kursie prowadził rekolekcje wielkopostne w Belgii w kilku ośrodkach polonijnych.

Ksiądz Jan Lutostański przyjechał do pracy duszpasterskiej w diecezji Jacarezinho, otrzymując jako placówkę parafię w Cambará (PR).

Nowemu duszpasterzowi przybyłemu z Polski redakcja "Ludu" przesyła gorące życzenia "Szczęść Boże".

Święconka polonijna

PRZY KOŚCIELE ŚW. WINCENTEGO A PAULO W KURYTYBIE

W pierwszą niedzielę maja — w Salonie Parafialnym tegoż Kościoła — pod kierunkiem p. Janiny Urban, p. Heleny Gieburowskiej oraz przy ochotnej współpracy innych pań — odbyła się nasza tradycyjna Święconka.

Cała ta uroczystość została poprzedzona małym i wielce gustownym występem w strojach krakowianek przemiłej grupki dziewczynek, które nie tylko oddały ducha tego tradycyjnego zebrania, ale humorystycznie przepędziły postnego śledzia i "oblały" obecnych nieodłącznym śmigusem z cukierków. Liczne oklaski były najlepszym dowodem wdzięczności tak dla p. Janiny jak i dla uroczych "artystek" za miłe ujęcie występu.

Po poświęceniu Darów Bożych i odśpiewaniu Wesoły nam dziś dzień nastał, przystąpiono następnie w podniosłym namaszczeniu do złożenia sobie życzeń przy dzieleniu się symbolicznym jajkiem wielkanocnym oraz spożyciu prawdziwie tradycyjnej szynki z chrzanem, smakowicie przygotowanej przez nasze dobre "gosposie".

Całym sercem im dziękujemy staropolskim: Bóg zapłać!

śp. Władysław Kaźmierski

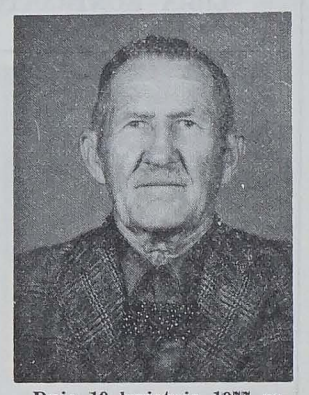

Dnia 19 kwietnia 1977 roku, zaopatrzony św. Sakramentami, zmarł na atak serca ś. Władysław Kaźmierski, zamieszkały w miasteczku Jaraguá do Sul (SC), w wieku 80 lat. Pozostawił w smutku żonę Julię z Kuczkowskich, 3 synów i 3 córki: Aleksander żonaty z Rozalią Wesołowską, Tomasz ożeniony z Luiza Jovanelli, Filip żonaty z Cecylią Cisz, Anna — wdowa po zmarłym Alojzie Mańka, Regina zamężna ze Stefanem Grabowskim oraz Tekla zamężna z Pawłem Cisz. Zmarły liczył także 46 wnuków i 17 prawnuków.

Śp. Władysław Kaźmierski był człowiekiem bardzo religijnym, szczerym Polakiem, nadzwyczaj pracowitym, czytał pisma polskie, m. in. "Lud" i posiadał talent do wygłaszań mów okolicznościowych. Przez 23 lata sprawował urząd "Inspektora" miejscowego; dopomógł w budowie trzech kościołów, był ławnikiem w Municypium Guaramirim oraz członkiem kilku klubów.

Pogrzeb odbył się przy śpiewach polskich na cmentarzu w Jaraguá do Sul, poprzedzony żałobną Mszą św. Pomimo deszczu było bardzo dużo ludzi z Benjamin Constant i Braço do Norte, gdzie Zmarły posiadał dużo krewnych i przyjaciół.

Wszystkim, którzy wzięli udział w pustej nocy, we Mszy św. i pogrzebie, składa serdeczne podziękowania w imieniu całej rodziny

Aleksander Kaźmierski

śp. Antoni Renczkowski

Dnia 3 kwietnia 1977 roku, po długiej chorobie i zaopatrzony św. Sakramentami, zmarł w Apucarana (PR) śp. Antoni Renczkowski, licząc 70 lat życia. Urodził się w styczniu 1907 roku w Itaiópolis (SC). Do Apucarany przybył z Canoinhas (SC) w 1944 roku. Przez całe życie był gorliwym katolikiem i wiernym czytelnikiem "Ludu". Zostawił w smutku córkę Alicję zamężną z Andrzejem Pawlikiem oraz 4 wnuków. Mszę św. za spokój duszy śp. Antoniego odprawił w lokalnym kościele parafialnym ks. Jerzy Wostal przy licznej gromadzie krewnych i znajomych. Serdeczne "Bóg zapłać" w imieniu rodziny składa wszystkim za udział w pogrzebie

Zięć Andrzej Pawlik.

Złote Gody powołania Siostry Cecylii Władysławy

Dnia 24 kwietnia w parafii Alto Paraguaçu Siostra Cecylia Władysława obchodziła Złote Gody powołania zakonnego. Na chrzcie, który odbył się dnia 25 marca 1900 roku otrzymała imię Władysława. Być może ze na cześć Patrona miasta Warszawy Błogosławionego Władysława z Gielniowa. W tym czasie w parafii Paraguaçu pracował ksiądz Kazimierz Wyszyński i on udzielił chrztu świętego maleńkiej Władzi córce Macieja i Marianny z Kopruszyńskich.

Niedługo potem rodzina przeniosła się do Stanu Paraná, do miejscowości Sequeira Campos. Pięćdziesiąt lat temu to jest 25 marca 1927 roku dała swoje "tak" na wołanie Boże. Złożyła śluby święte w Zgromadzeniu Sióstr Szarytek i rozpoczęła realizowanie swego powołania. Pracowała w różnych domach i na różnych stanowiskach, jako profesorka, pielęgniarka. Można by przypomnieć zdanie Jana Kochanowskiego: "A jak kto może niechaj ku pożytkowi dobra wspólnego pomoże".

Przeminęło 50 lat spełnienia woli Bożej i pracy dla dobra wspólnego. Dzisiaj — od kilku lat osiadła w Parafii Alto Paraguaçu dziękując Bogu za łaskę powołania i za wszelkie rzeczy które "uczynił jej Pan". We Mszy świętej koncelebrowanej przez ks. Dyrektora Sióstr Prowincji Kurytyba i proboszcza wziął udział chór z seminarium Sióstr Szarytek, wiele innych sióstr i parafian. Dziękując razem z Jubilatką Panu Bogu za wszystkie łaski, składamy Jej serdeczne życzenia, długich lat życia i obfitych łask Bożych. Niech Jej gwiazda pomyślności nigdy nie zagaśnie.

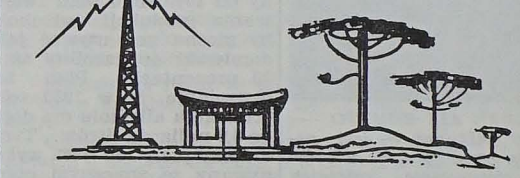

RÁDIO CAMBIJÚ

DA FUNDAÇÃO SÃO VICENTE DE PAULO

ZYE — 348 — 1590 kHz

Boa música, Clube dos Sócios, Terço em Família. Música polonesa aos domingos das 15,00 às 15,30 horas. Homenagens, Anúncios — Avisos e Recados para Amigos.

83.700 — Araucária - Pr. — Rua Dr. Júlio Szymanski, 20
Fone: — C. N. 0418 — 42-1132

PODSŁUCHANE...

"ZWYCIĘSTWA FEB'u". — W dniu 14 kwietnia br., w rocznicę bitwy o Monte Castello i zwycięstwa w Montese, (21-II-1945; 14-IV-1945), przy Pomniku Nieznanego Żołnierza i Grobach Żołnierzy Brazylijskich poległych w Italii — odbyła się doroczna, tradycyjna ceremonia złożenia wieńca. Przybył na tę uroczystość Pan Wice-Prezydent Generał Adalberto Pereira dos Santos. Aby podkreślić swoją przynależność do FEB'u Pan Wice-Prezydent Republiki zjawił się w berecie i z opaską FEB'u na ramieniu, co zrobiło duże wrażenie wśród obecnych. Po dokonanym przeglądzie zgromadzonych oddziałów wojskowych i orkiestry — z towarzyszeniem armatniej salwy honorowej, Pan Wice-Prezydent w asyście Pana Gubernatora Faria Lima, Ministra Generała Silvio Frota, Kardynała D. Eugenio Sales, Marszałka Cordeiro de Farias i Dowódcy Armii zbliżył się do stóp Pomnika. Przemówienie okolicznościowe wygłosił Dowódca Brygady Zmotoryzowanej Piechoty, Generał Mário Silva O'Reilly de Souza. Następnie w asyście Dowódcy I-szej Armii, Gen. José Pinto de Araujo Rabello — Pan Wice-Prezydent złożył wieniec. Po tej ceremonii osobiście przywitał się ze wszystkimi zgromadzonymi kombatantami alianckimi i brazylijskimi, a następnie z generalicją i autorytetami władz cywilnych. W czasie witania się z kombatantami zatrzymał się dłużej przy polskiej delegacji SPK, aby zamienić słów kilka z nimi i z prezesem kol. Januszem Pawełkiewiczem. Po podpisaniu Księgi Pamiątkowej i zwiedzeniu Grobów Poległych, jako też Muzeum Pomnika — Pan Wice-Prezydent, żegnany z honorami wojskowymi — odjechał. Obecni byli, jak to już jest w dorocznym zwyczaju, również kombatanci angielscy, amerykańscy (wyjątkowo liczni), francuscy i belgijscy ze swymi pocztami sztandarowymi, jak również szkoły i olbrzymia ilość publiczności cywilnej. W wieczornym dzienniku TV Globo mogliśmy, tego samego dnia, zobaczyć fragmenty z tego święta, jak również naszą biało-czerwoną opaskę z odznaką SPK, pokazaną na całą wielkość ekranu.

O godzinie 12-tej, na specjalne zaproszenie Dowódcy Pułku Artylerii Ciężkiej "Montese", Pułk. Tinoco, przedstawiciele Zarządu SPK w osobach prezesa, kol. Janusza Pawełkiewicza i wice-prezydenta kol. M. Kiślańskiego, byli obecni na święcie poświęcenia nowej bramy w koszarach tegoż pułku w "Vila Militar", a następnie na uroczystym "Churrasco", na wolnym powietrzu, które zgromadziło około 400 osób — zaproszonych gości wojskowych i kombatantów. **M.K.**

ŚWIĘCONE ZORGANIZOWANE PRZEZ KOMITET KOŚCIELNY polskiej parafii personalnej w Rio de Janeiro odbyło się w nader miłym i serdecznym nastroju. W kościele polskim, wypełnionym po brzegi, unosiły się pieśni i modlitwy wiernych. Zaraz po Mszy świętej parafianie rodacy udali się tłumnie do parafialnego ogródka na Święcone. Ksiądz Proboszcz Zenon Gąsiorowski otoczony młodzieżą i dziatwą wytłumaczył brazylijskim gościom znaczenie symbolicznie błogosławionych potraw. Na pięknie przystrojonym stole zielone gałązeczki i lśniący bielą obrus służyły jako tło do estetycznie przygotowanego święconego. Dzieci przyniosły pisanki a w samym środku, nieco wyżej, królował Baranek Boży. Już dawno nie widziałem tak prawdziwie polskiego święconego.

Pani Lucyna Haczyńska w imieniu Komitetu Kościelnego przemówiła do dzieci i do młodzieży podkreślając walory tradycji polskiej i dzieląc się z nimi swoimi wspomnieniami z dzieciństwa. To co nasze dzieci widzą odtworzone wysiłkiem swych rodziców jest dorobkiem wielu stuleci kultury polsko-chrześcijańskiej.

Na tle tak bogatego wrażenia przeżycia nasunęły mi się refleksje na temat naszego emigracyjnego losu. W normalnych warunkach gdy jedno pokolenie dobiega kresu następuje zmiana warty. Ale kto może zapewnić ciągłość kultury polskiej na emigracji? Tą siłą twórczą jest, według mnie, kościół katolicki a jej tworzywem młodzież emigracyjna. A więc popieranie naszych księży proboszczów w ich pełnej poświęcenia i trudów pracy duszpasterskiej ma znaczenie decydujące dla Polski na uchodźctwie. Oby nam nigdy nie zabrakło takich księży jak ks. Gąsiorowski ani młodzieży zainteresowanej polskimi sprawami i pełnej dobrej woli tak jak nasza.

Tomasz Łychowski

PROF. TADEUSZ MOROZOWICZ, założyciel i kierownik szkoły baletowej przy Sociedade Thalia w Kurytybie, obchodzić będzie w październiku 50-lecie swej pracy artystycznej. Tę samą rocznicę święcić będzie szkoła baletu tego towarzystwa. W związku z tym przygotowany jest bogaty program artystyczny, by godnie uczcić tę rzadką rocznicę. Godnego uwagi jest to, że troje dorosłych dzieci państwa Tadeusza i Wandy (z Lachowskich) Morozowiczów wybrało również karierę artystyczną: córka - panna Milena kieruje obecnie zespołem baletowym Thalia, zastępując podeszłego wieku ojca; syn Zbyszek (Henryk) jest profesorem szkoły Belas Artes w Kurytybie a równocześnie doskonałym pianistą i kompozytorem; drugi syn Norton jest pierwszym flecistą Narodowej Orkiestry Symfonicznej w Rio de Janeiro oraz profesorem w tamtejszej szkole muzycznej. Balet założony przez prof. T. Morozowicza składa się z baletu klasycznego i nowoczesnego. Ten ostatni wprowadziła panna Milena po odbyciu stażu w Europie i Stanach Zjednoczonych. Przed swym przybyciem do Kurytyby, (stało się to w 1926 r.) p. T. Morozowicz miał za sobą solidne przygotowanie artystyczne uczęszczając m. in. do szkoły dramatycznej "Studium Stanisławski" w Petersburgu (1917) i do szkoły aktorskiej w Kijowie. Powróciwszy do kraju, do Warszawy, poświęcił się baletowi klasycznemu, będąc członkiem "Rosyjskiego Baletu Cesarskiego". (Polska była wówczas pod trzema zaborami). Do baletu klasycznego Thalia należały i należą panny z tradycyjnych rodzin brazylijskich i polskich w Kurytybie, a pan Tadeusz cieszy się w tych kołach zasłużonym poważaniem i szacunkiem. Nie można także zamilczeć faktu, że od 17 lat p. Morozowicz jest jednym z założycieli i kierownikiem artystycznym Polskiej Grupy Folkloru w Paranie.

III NADZWYCZAJNA SESJA KONFERENCJI ŚWIĘTEGO WINCENTEGO (Wincentynów) odbyła się w São Paulo w dniach 21 i 22 kwietnia br. W sesji tej wzięli udział przewodniczący Konferencji z całej Brazylii w liczbie 82, wśród których można było zauważyć dwóch Dezembargadorów, trzech generałów, jednego członka Akademii Literatury, wielu lekarzy, adwokatów i profesorów. Sesję otworzył kardynał paulistański D. Paulo Evaristo Arns, zaczynając debaty nad reformą regulaminu Konferencji św. Wincentego, by dopomóc do rozwiązania takich problemów jak: brak mieszkań, wielka liczba chorych w fawelach, sprawa z bezdomnymi małoletnimi itp. Postanowiono m. in. rekrutować nowych członków do Konferencji wśród ludzi młodych, pełnych inicjatywy i dynamizmu. Ciekawym faktem jest to że Konferencja św. Wincentego w Brazylii zalicza się do największych na świecie tak odnośnie liczby członków jak i dzieł charytatywnych i społecznych.

LIST OD MGR. JĘDRZEJA GIERTYCHA otrzymała w tych dniach Redakcja "Ludu", w którym ten doskonały i niezmordowany pisarz polonijny zamieszkały w Londynie wyraża nadzieję, że zaprzestanie drukowania w tym tygodniku "Migawek z Opoki" nie oznacza zerwania z nim przyjaznych stosunków jakie utrzymywał z Redakcją. Obawy te p. Giertycha są płonne, ponieważ Redakcja "Ludu" ceni sobie bardzo Jego pracę pisarską i wydawniczą. Z naszej strony zapewniamy, że Jego artykuły z wyjątkiem zagadnień soborowych zawsze chętnie przyjmiemy na łamy naszego pisma, zwłaszcza na tematy historyczne których p. Giertych jest wielkim znawcą. Wniosek z tego taki, że Redakcja "Ludu" nie zerwała swych stosunków z p. Jędrzejem Giertychem.

NOWYM PRZESEM TOWARZYSTWA ŁĄCZNOŚĆ Z Z POLONIĄ ZAGRANICZNĄ w Warszawie został zamianowany p. Tadeusz Młyńczak, dotychczasowy prezes Centralnego Komitetu Stronnictwa Demokratycznego.

Sementes de repolho híbrido do Japão, Dinamarca e americanas — Garrafas térmicas — Peças para fogões — Artigos de pesca — Aquecedor de ambiente — Lanternas à pilhas e carboreto e peças — Máquinas para corte de grama, manuais, elétricas e à gasolina — Fitas para aparelhos de gillete — Fumos desfiados: 30 qualidades e para cachimbos — Anzóis de importação — Navalhas de importação — Chairas — Limas para latoeiros de auto — Velas sob medida — Cutelarias para manicure — Afiação — Consertos — Formicidas — Foguetes — Tornos — Furadeiras etc. — Centenas de artigos para presente — Ping-pong — Vísporas — Baralhos.

A LIBERTY

Saldanha Marinho, 148 — Fones: 24-8052 e 34-3741
HORÁRIO — 11,30 às 12,30 — À noite desde 19,00 horas.
PROP. MIROSLAU FLORECKI

UWAGA! — Wszelką korespondencję: listy, czeki, Ordem de Pagamento, prosimy adresować i przekazywać na: GRÁFICA VICENTINA LTDA. - Cx. P. 988 - Curitiba - Pr.

LUD

Alameda Cabral, 846
Caixa Postal, 988
Telefone: 22-1057
80.000
Curitiba - Paraná - Brasil

ÓRGÃO DE PROPRIEDADE DE CONGREGAÇÃO DA MISSÃO E EDITADO PELA GRÁFICA VICENTINA LTDA.

Diretor:
Pe. Ladislau Biernaski

Redatores:
Pe. José Zając
Pe. Sigismundo Piotrowski

Expediente: LUD
Registrado no Cartório de Títulos e Documentos do 1.º Ofício de Curitiba:
Livro "B-1" N.º 126 de 9-12-1946.
Averbado sob n.º 62.090 de 22-8-1962.
Registro no Instituto Nacional de Propriedade Industrial Protocolo 12.074 de 29-4-1974.

Gerente Administrativo: João Novak

GODZINY PRZYJĘĆ:
Od poniedziałku do piątku: od 7:30 do 12:00 i od 13:30 do 18:00.
W soboty: od 8:00 do 11:00.

U W A G A !

OD STYCZNIA
PRENUMERATA "LUDU" NA ROK 1977

Pocztą zwykłą:

W Brazylii	Cr$ 140,00
W krajach północno i połudn.-amerykańskich	25 dolarów
W Europie, Azji i Oceanii	30 dolarów
Cena egzemplarza	Cr$ 3,00

PRZEDSTAWICIELE "LUDU" ZA GRANICĄ

W USA: Rev. Wojciech Sojka, St. John Kanty Prep. ERIE - PA - 16501.

Prądy Bioelektryczne

Zebrał: A. Zielkowski

Radiostacja jest to nauka o prądach bioelektrycznych u ludzi. Ludzie w nadmirze posiadają dodatnie prądy (znak plus) i niedobór prądów ujemnych (znak minus). Działania z zewnątrz prądem ze znakiem minus bardzo łatwo można osiągnąć wzmocnieniem organizmu, usunąć ból głowy, zmęczenie. Kobieta i mężczyzna mają przeciwne kierunki prądów, zdarza się jednak, że mają jednakowe kierunki, wtedy małżeństwo jest bezpłodne, gdyż plus z plusem, jak wiadomo wzajemnie się odpychają, jak i minus z minusem. Bywają również kobiety z męskim kierunkiem prądów, a mężczyźni z kobiecymi. Zasadniczo mężczyzna w prawej ręce ma kierunek ujemny prądu (minus), a kobieta w lewej ręce minus.

Jeżeli kobieta i mężczyzna mają przeciwne niż normalne kierunki prądu, tzn. kobieta w prawej a mężczyzna w lewej ręce minus, wówczas będą się rodzić same dziewczynki. Kierunek prądów daje łatwo się zmienić. Ksiądz Podbielski ma zastrzeżone w Polskim Urzędzie Patentowym pierwszeństwo odkrycia sposobu zmiany kierunków prądów. Pod wpływem silnych wzruszeń np. kierunek prądów może się zmienić (szczególnie u kobiet) dlatego powinien być kontrolowany.

Ustalenie jednego kierunku prądu u kobiety i mężczyzny powoduje gwarancję nie zajścia w ciążę, zastępując wszelkie środki antykoncepckjne. Brak znajomości zasad działania tych prądów przez lekarzy dyskwalifikuje całkowicie całą współczesną medycynę.

W Niemczech w 1960 roku odbył się zjazd lekarzy w wyniku którego m. in. zrobiono w jednym ze szpitali szwajcarskich porównanie ustalenia prawidłowości diagnozy. Lekarze uwzględniający prądy biofizyczne uzyskali 80% trafności diagnoz, nie uznający i nie znający tych zasad 20%.

Światowy zjazd lekarzy w Osaka w Japonii, wypowiedział się zdecydowanie za badaniem i stosowaniem starożytnych metod leczenia, za stosowaniem środków roślinnych i przeciwko środkom chemicznym. Wśród b. nieznacznej ilości pozostawionych preparatów jest m. in. aspiryna. Wskutek braku znajomości prądów biochemicznych chorym aplikowane są nieodpowiednie leki. Znajomość tych prądów będzie miała kolosalne znaczenie również dla żywienia człowieka. Kierunek prądów i nasilenie bardzo łatwo jest mierzyć za pomocą nowoczesnych przyrządów elektronicznych (taki przyrząd na przykład posiada Politechnika Warszawska).

Obecnie lekarze nie potrafią posługiwać się nawet powszechnie stosowanymi przyrządami, jak np. elektrokardiogram. Wynik takiego przyrządu będzie całkowicie fałszywy, jeżeli aparat będzie stał na żyle wodnej. Wykryć taką wodną żyłę można za pomocą różdżki (rozwidlony kawałek drzewa najlepiej "pessegueiro", gdyż z innego drzewa się łamie). Różdżką mogą się posługiwać niezliczeni osobnicy którzy mają do tego wrodzone skłonności. Natomiast kulką metalową na nitce (najlepiej z mosiądzu, gdyż jest cięższa) może posługiwać się prawie każdy człowiek, któremu nie trzęsie się ręka. Przy pomocy takiej kulki można nauczyć się wykrywać chore organy w organiźmie, ustalić jakie pożywienie jest dla człowieka pożyteczne i jakie leki należy stosować, a jakie są dla człowieka nieodpowiednie.

Ksiądz Podbielski zapowiada w najbliższej przyszłości zupełny przewrót w medycynie na skalę międzynarodową, który przygotowuje wraz z kilku profesorami. Zrozumiałym jest, że na razie szczegóły nie mogą być ujawnione. W miarę rewelacyjności tego odkrycia może być m. in. taki fakt: będzie przedstawionych np. 6 protokółów stwierdzających: 1) małżeństwo jest bezpłodne, 2) kierunek prądu męża i żony jest jednakowy, 3) kierunek prądów został ustalony, 5) żona zachodzi w ciążę, 6) przychodzi na świat dziecko. Ks. Podbielski stwierdza, że dzieci tych rodziców rodzą się wyjątkowo utalentowane, nawet geniusze.

Ujemne elektrony wytwarzają między innymi ebonit, kryształy (szkło i bursztyn, który ma ogromną przyszłość. Już obecnie jest wykupywany przez zagranicę, która poznała się na jego wartościach leczniczych. Zwykłe **szkło** nie kryształ, posiada **znak dodatni**, dlatego kobieta **lewą dłonią** (ze znakiem **minus**) nie **powinna dotykać szkła**, gdyż rozładowuje i tak niedostateczną ilość energii ze znakiem minus w swoim ciele. **Prawą dłonią** natomiast nie **powinna brać kryształów** (ze znakiem minus), lecz tylko lewą ręką, ażeby wzmocnić potencjał energii ujemnej w ciele.

Bursztyn po egipsku — kamień życia i zdrowia, wytwarza ujemne elektrony bardzo korzystnie działające na człowieka. W przypadku zmęczenia lub bólu głowy wystarczy kawałkiem bursztynu potrzeć nasady dłoni (gdzie puls się wyczuwa) skroni i kark. Bursztyn opłukany w ciepłej wodzie (przegotowanej) rozpuścić w spirytusie, najlepiej w kryształowym naczyniu. Nie może być w naczyniu aluminiowym. Na 1/8 spirytusu wsypuje się miarkę (jak próbówka) bursztynu, powstanie żółtawy płyn, zapach żywicy.

1 kropla płynu bursztynowego rozpuszczonego w spirytusie wystarcza do wcierania u nasady dłoni, by orzeźwić i wzmocnić człowieka. Natomiast jedna kropla na litr wody przegotowanej — taki roztwór używa się do picia: bierze się z tego jedną łyżkę do herbaty. Przy astmie bierze się parę kropli bursztynu do wina i wypija się jednorazowo kieliszek. Poleca się używać rozcieńczony roztwór bursztynowy do dezynfekcji mieszkania, parę kropli rozpuszczonych w spirytusie bursztynu na litr wody destylowanej lub przegotowanej, dobrze zabija bakterie, gdyż nie znoszą one ładunku elektryczności ujemnej. W powietrzu znajduje się cała "menażeria" bakterii. W Japonii na zjeździe lekarzy pokazano na ekranie naświetlone w powiększeniu powietrze, którym oddychamy, wypełnione mnóstwem bakterii. Następnie rozpylono w powietrzu wodę destylowaną, czy nawet przegotowaną, po czym stwierdzono, że bakterie zostały zniszczone — powietrze było czyste. Ponieważ mieszkamy bardzo niehigienicznie, gdyż malowanie u nas ścian przyjętym u nas zwyczajem powoduje, że ściany mieszczą całą "menażerię" bakterii, należy na noc oczyścić powietrze mieszkania, rozpylając wodą przegotowaną (ładunek ujemny) przy pomocy rozpylacza, który był w swoim czasie używany do filtrowania. Jeszcze lepiej do takiej wody na litr wpuścić parę kropli rozpuszczonego w spirytusie bursztynu.

(C. d. na str. 7)

Retalhos de alumínio — Baralhos desde Cr$ 5,00 até Cr$ 220,00 — Cortadores manuais de repolho — Pilhas - 9 volts. — Rádios de bolso — Grosas, limas de importação — Brocas desde meio milímetro, até 30 milímetros — Adubos — Sementes de importação — Cebola de 1977 — Máquinas para carne - num. 5, 10, 22 e 32 e com volante. — Cutelarias de importação — Linha completa para barbeiros — Cama de ferro com colchão - Cr$ 168,00 — Soldadores elétricos e manuais — Ferros São Floriano — Colas - secagem meio minuto — Pedras para afiação — Carburundum e de importação — Cachimbos desde Cr$ 8,00 até Cr$ 480,00 — Churrasqueiras inox. e variadas — Caixas para ferramentas — Gaitas de concerto — Afiação — Reparaturas. SERIEDADE E RAPIDEZ!

A LIBERTY

Saldanha Marinho, 148 — Fones: 24-8052 e 34-3741

CURITIBA

RZECZY CIEKAWE I PRAWDZIWE

70 ROCZNICA URODZIN ODKRYWCY STRESU

Naukowiec, który "odkrył" stres — czyli napięcie nerwowe — nękające ludzkość szczególnie w obecnych, burzliwych czasach, ukończył ostatnio 70 lat. Prof. H. Selye, urodznoy 26 stycznia 1907 roku w Wiedniu, dziś kierownik własnego instytutu w Montrealu, gdzie wraz z grupą naukowców od lat prowadzi badania nad stresem i jego objawami, poważnie wpłynął na zmianę świata medycyny. W dniu 5 lipca 1936 roku w brytyjskim piśmie fachowym pt. "Nature" opublikowany został jego list, w którym ujął on "zespół objawów wywołujących szkodliwy wpływ na organizm". Dziś słowo 'stres" (w języku angielskim "stress") przyjęło się we wszystkich językach świata.

Na pierwsze zarysy chorobliwego stresu Selye zwrócił już uwagę jako 19-letni student medycyny w Pradze, ale zniechęcił się, gdy został wyśmiany przez swego nauczyciela. Dopiero po upływie dziesięciu lat w roku 1932, kiedy z USA przybył do Kanady, udało mu się udowodnić objawy stresu w doświadczeniach przeprowadzonych na szczurach. Również różnorakie podniecenia i podrażnienia na jakie narażeni jesteśmy w środowisku nas otaczającym — chemiczne zanieczyszczenie, gorąco, chłód — wywołały te same reakcje ich organizmów: wrzody na żołądku, wzmożona aktywność nadnercza i zmniejszenie gruczołów.

"Stres" został odkryty.

Dziesięć lat upłynęło zanim lekarze zareagowali na publikacje Sely'a na temat stresu, który dominuje obecnie w pracach medycznych i naukowych dyskusjach na temat niezdrowego środowiska, które otacza człowieka i na temat nowszego tempa itp. przeciążeń organizmów ludzkich.

JAPOŃSKIE SIŁY ZBROJNE

Japonia, mająca (mimo zagarnięcia kilku jej wysp przez Sowiety) ponad 110 milionów mieszkańców i należąca do gospodarczych potęg świata, jest nadal — w porównaniu z Sowietami, Ameryką i Chinami — militarnym karłem, choć swoją samoobronę w ostatnich latach powiększyła i unowocześniła. Narzucona swego czasu przez zwycięską Amerykę konstytucja zabrania użycia tych sił poza aktualnymi granicami Japonii oraz wprowadzenia obowiązkowej służby wojskowej, ograniczając równocześnie ich rozmiar.

W rezultacie stan liczebny tych sił samoobrony nie przekracza obecnie 240.000 oficerów i szeregowych zawodowych, wyłącznie ochotników. Do 1954 siły te zaliczano do policji, a ich stan liczebny nie przekraczał 75.000. Prymat władz politycznych nie jest (w przeciwieństwie do okresu przedwojennego) kwestionowany, a zasada nieprodukowania, nieposiadania i niewypuszczania broni nuklearnych nadal obowiązuje.

Japońskie wojsko lądowe liczy, maksymalnie, 155.000 oficerów i szeregowych. Składa się z 13 niepełnych dywizji i posiada dość silną artylerię, 660 czołgów oraz 650 opancerzonych, gąsienicowych transporterów piechoty.

Marynarka wojenna, mająca ok. 40.000 personelu, składa się z 7 flotyll i 7 eskadr lotniczych. Posiada 48 niszczycieli, względnie fregat i 15 małych okrętów podwodnych.

Lotnictwo ma 43.000 personelu, około 490 myśliwskich i 21 rozpoznawczych samolotów, nie licząc szkolnych i transportowych i jest podzielone na trzy floty powietrzne oraz 1 dywizję plot.

("Dziennik Polski")

WYSTAWA RUIN POMPEI

Wystawa zabytków Pompei i Herculanum, która otwarta była w "Royal Academy" w Londynie, przywiodła na myśl żywot tego niegdyś 50.000 miasta rzymskiego, które znikło w ciągu kilku godzin z powierzchni ziemi, latem 79 roku.

Wieści o tej niezwykłej katastrofie było wiele. W roku 1711 książę d'Elbeuf ,austriacki dowódca gwardii cesarskiej w Neapolu doniósł o odkryciu w pobliżu Wezuwiusza szczątków rzymskich ruin Pompei; Karol III, król neapolitański, zawiadomił w roku 1834 o tajemniczych odkryciach w pobliżu tej góry.

Pisał o tym Pliniusz Młodszy, ,syn wielkiego uczonego rzymskiego, który znajdował się o 14 km, w sąsiednim miasteczku; katastrofę tę widział i jej opis pozostawił. Zginęło podówczas bogate i piękne miasto, zbudowane w kształcie nierównego pięciokąta, otoczone murem i kilku dobrze bronionymi bramami. Badania ustaliły, że miasto to było ważnym rzymskim centrum administracyjnym i gospodarczym, że miało dobrze zorganizowaną administrację.

Z tego wielkiego dorobku pozostała tylko barwnie rozmieszczona skorupa wielkich i małych domów, z ich eleganckimi wejściami, łazienkami i ogrodami, które nawet dzisiaj mogą uchodzić za szczyt dobrego gustu. Na ścianie wysnowy widok plastyczny Pompei ilustrował jej rozmach, bogactwo i porządek. Najciekawsza była 4-metrowa kolumna, na której pokazano opady pumeksu, gruzów, popiołu, zwały smoły i kamieni, popiołu, które miasto to pochłonęły i zatarły o nim wspomnienia na przeszło 1600 lat.

Pompea była typowym miastem rzymskim tej epoki, składającym się z ludzi b. bogatych, mieszkających w pięknych i wygodnych willach. Kobiet, pięknych kurtyzan i łazików wszelkiego rodzaju było dużo, Mieszkańcy mieli klasyczne świątynie, gdzie czcili Jowisza, Wenerę i inne bóstwa; sklepy były pełne żywności; ruch uliczny, ruch konny i pieszy niezwykle ożywiony.

Przy wybuchu Wezuwiusza wszystko to znikło tak nagle, że trzeba było tylu setek lat aby się o tym dowiedzieć.

St. Kleczkowski

W SKRÓCIE

Przy niektórych dziecięcych dolegliwościach kręgosłupa i mięśni pleców wskazany jest nieduży, systematyczny wysiłek i rytmiczne, niezbyt silne wsrząsy.

Jazda konna okazała się wystarczająco skuteczną terapią i — co bardzo istotne — podoba się dzieciom znacznie bardziej niż nudne i **nużące ćwiczenia w specjalnych** aparatach medycznych.

Zdaniem pennsylwańskich naukowców możliwe jest przekształcenie chemiczne węglanu wapnia, z którego zbudowany jest szkielet koralowców, w fosforowe związki wapnia, zbliżone do struktury chemicznej kości. W ten sposób uzyskałoby się materiał dla protez kostnych, przewyższający znacznie jakością stosowane dotąd materiały.

W stolicy Stanów Zjednoczonych w której kolorowi stanowią już 70 procent mieszkańców, urodziło się w roku 1975 po raz pierwszy więcej dzieci nielegalnych niż legalnych mianowicie 4.758. Wśród kolorowych noworodków tylko 43 procent ma rodziców związanych legalnym małżeństwem; wśród białych noworodków jest także fakt, że aż 46 procent matek noworodków nie miało w 1975 roku 20 lat.

Z ogłoszonych statystyk francuskich wynika, że rok 1976 był rekordowym dla produkcji szampana. Po raz pierwszy w historii produkcja przekroczyła 150 milionów butelek. Wyniosła ona 153.495.794 butelki.

W porównaniu z rokiem 1975 jest to 'skok" naprzód o 25,6 procent. Wysyłka zwiększyła się o ponad 31 milionów butelek. Jest to największy postęp roczny, jaki kiedykolwiek zarejestrowano.

Szach perski kupił od Włochów dwa luksusowe transatlantyki, "Michelangelo" i "Raffaelo" za 6 milionów funtów. Zostaną one przerobione na pływające hotele dla oficerów i ich rodzin.

Statki posiadają wyporność 46 tys. ton i szybkość podróżną 27 węzłów. Każdy ze statków może zabierać 1.500 pasażerów i ma 700 członków załogi.

Francusko-włoska ekspedycja geologiczna wykryła w niedostępnej dotąd części Sahary, koło Agades, w Nigrze, wielkie cmentarzysko wymarłych gadów sprzed 100 milionów lat. Znaleziono tam skamieniałe szkielety dinozaurów, szczątki brontozaurów i dopłodoków, tyranozaurów i innych olbrzymów.

Casa Vermelha

Artykuły Żelazne, Naczynia Kuchenne, Druty, Sprzęty Aluminiowe, Łańcuchy, Narzędzia, Maszyny do Przemysłu i Rolnicze. Materiały Elektryczne i Sanitarne, Śruby, Piły, Siatki Druciane, Oleje, Farby i Pokosty, Nawozy, Środki owadobójcze. Nasiona ogrodowe.

Eurico Fonseca Ferragens Ltda.

ZAŁOŻONA W ROKU 1916

IMPORTERZY

LARGO CORONEL ENÉAS, 143 — Caixa Postal 56 — Telefones: 23-3366 — 23-4208

Adres Telegraficzny "VERMELHA" — (Próximo da Igreja da Ordem)

C.G.C. 764908838/0001-72 — Inscr. 10108876/G

CURITIBA — PARANÁ

Pekao

OFERUJE Z DOSTAWĄ W POLSCE

SAMOCHODY, MIESZKANIA, MASZYNY ROLNICZE

PACZKI UPOMINKOWE ORAZ TYSIĄCE INNYCH PRODUKTÓW

Szczegółowych informacji udzielają,

Katalogi na żądanie wysyłają

oraz zlecenia przyjmują miejscowi dealerzy Pekao

oraz

PEKAO TRADING CORPORATION

225 PARK AVE. SOUTH, NEW YORK, N. Y. 10003

NA 6 NIEDZIELĘ PO WIELKANOCY

(Ewangelia według św. Jana — 14, 23-29)

Jeśli mnie kto miłuje, będzie chował słowa moje, a Ojciec mój umiłuje go, i do niego przyjdziemy, i mieszkanie u niego uczynimy. Kto mnie nie miłuje, słów moich nie chowa. A słowa, któreście słyszeli, nie są moje, ale tego, który mnie posłał, Ojca. To wam powiedziałem, u was mieszkając. A Pocieszyciel, Duch Święty, którego Ojciec pośle w imię moje, on was wszystkiego nauczy, i przypomni wam wszystko, cokolwiek bym wam powiedział. Pokój zostawiam wam, pokój mój daję wam; nie jako świat daje, ja wam daję. Niech się nie trwoży serce wasze, ani się nie lęka. Słyszeliście, że wam powiedziałem: Odchodzę, i przychodzę do was. Gdybyście mnie miłowali, zaiste radowalibyście się, że idę do Ojca; bo Ojciec większy jest niż ja. I teraz wam powiedziałem, zanim się to stanie, abyście, gdy się stanie, wierzyli.

†

Mamy dziś do czytania jedną z piękniejszych stron Ewangelii św. Jana w której jest mowa o zjednoczeniu z Bogiem: "Jeśli mnie kto miłuje, będzie chował słowa moje, a Ojciec mój umiłuje go i do niego przyjdziemy i mieszkanie u niego uczynimy". Jeśli Bóg pragnie tego zjednoczenia, to tym więcej my biedni grzesznicy. Wszyscy odczuwają potrzebę życia w jedności jak to jest w małżeństwie, w rodzinie, w przyjaźni i wspólnocie parafialnej. To przyczynia się do naszego szczęścia a jeszcze więcej do zjednoczenia z Bogiem już tu na ziemi. Jakżeż trudno ludziom żyć, kiedy nie ma jedności, jakżeż trudno coś zrobić dla dobra wspólnego. Podobnie człowiek potrzebuje łączności z Bogiem i Bóg odpowiada tej potrzebie. Możemy bowiem łączyć się z Nim w modlitwie, przez łaskę i przede wszystkim w Komunii św. Czyż te słowa Zbawiciela nie powinny nas zachwycać i utwierdzać w tej prawdzie, że Bóg z taką miłością jednoczy się z nami: "Ojciec mój umiłuje go i do niego przyjdziemy i mieszkanie u niego uczynimy". Wszystkie te związki ziemskie są tylko obrazem i cieniem niedoskonałym zjednoczenia wiecznego z Bogiem. O tym głosi nam Apokalipsa w drugim czytaniu, ta tajemnicza księga Biblii. Prorok Ezechiel przedstawiał to zjednoczenie z Bogiem na ziemi w świątyni, naokoło której miał mieszkać wybrany lud w bezpieczeństwie przez wszystkie dni swego życia. Św. Jan autor Apokalipsy przenosi wszystko do wieczności — w pożyciu z prawdziwym Bogiem: "A kościoła nie widziałem, albowiem Pan Bóg wszechmogący jest kościołem jego i Baranek. A miasto nie potrzebuje słońca ani księżyca, aby świeciły w nim, albowiem jasność Boża oświeciła je, a świecą jest Baranek". Ale tu na ziemi nie możemy odczuwać całej radości z tego zjednoczenia z Bogiem, tylko w przyszłym życiu. Bóg domaga się od nas wiary i zsyła nam rozmaite próby i domaga się ofiar i zaparcia, ale kiedyś czeka nas za to wielka nagroda: "Radujcie się i weselcie się, albowiem zapłata wasza obfita jest w niebiesiech". Możemy zaufać Bogu, bo nas nie oszuka i to powinno być wielką dźwignią w naszym życiu wśród rozmaitych przeciwności i cierpień. Rozpacz zostawmy tym, którzy nie wierzą i nie wiedzą, co to jest jednoczenie się z Bogiem na ziemi w Komunii św., która jest zadatkiem zjednoczenia wiecznego w niebie.

Ks. Z. P.

MANIFESTACJA RELIGIJNA W PUERTO RICO

Ogromna manifestacja Maryjna miała miejsce w miejscowości San Juan w Roberto Clemente Coliseum w dniu 5 grudnia ub. r. Około 150.000 wiernych brało udział w ceremoniach, które były zakończeniem całorocznej krucjaty modlitwy w rodzinach, jak również w łączności z półrocznym zebraniem Konferencji Episkopatu Ameryki Łacińskiej. Śliczną figurę Matki Bożej z Dzieciątkiem przywieziono z Hiszpanii w 1851 roku. Od 1953 roku figura była w kaplicy w miejscowej katedrze. Postarano się o pozwolenie na papieską koronację figury jako "Cur Lady of Providence", patronki Puerto Rico. Dla odnowienia, figurę wysłano do Hiszpanii a przed samą uroczystością odnowioną figurę umieszczono tymczasowo w starej katedrze, czekając na procesję manifestacyjną. Kilka godzin przed rozpoczęciem uroczystości wandale wdarli się do kościoła, podpalili figurę a drugiej figurze Matki Bożej, która nawiedzała okoliczne parafie, odrąbali głowę. Mimo desekracji, zwęgloną figurę umieszczono na głównym ołtarzu w koliseum, gdzie Kard. Luis A. Martines ukoronował papieską koroną zwęgloną podobiznę Matki Bożej jako patronki Puerto Rico. Wśród wzruszenia i smutku Kardynał powiedział, że zapałka, która podpaliła figurę, rozżarzy płomień miłości w sercach czcicieli Maryi. W uroczystości brało udział 8 kardynałów i około 50 biskupów.

W 5 ROCZNICĘ BEATYFIKACJI O. KOLBEGO

Z okazji 5 rocznicy beatyfikacji ojca Maksymiliana Marii Kolbego odbyły się uroczystości w Pabianicach, tj. w rodzinnym mieście Błogosławionego. W kościele św. Mateusza przez tydzień głosił konferencje O. Cyprian Spaliński, franciszkanin z Łodzi. Uroczystej Mszy św. koncelebrowanej przez kapłanów byłych więźniów obozu w Dachau, przewodniczył biskup Józef Rozwadowski, który także poświęcił dwie tablice pamiątkowe, wykonane w kamieniu wg projektu prof. J. Bandury z Krakowa. Kazanie wygłosił biskup Bohdan Bejze, obecny był również biskup Jan W. Kulik.

Klasztor Ojców Franciszkanów w Niepokalanowie zaprosił na spotkanie modlitewne przed ołtarzem bł. Maksymiliana Kolbe byłych więźniów obozów koncentracyjnych z całego kraju. Główną Mszę św. odprawił w 5 rocznicę beatyfikacji o. Maksymiliana Kolbego o. Daniel Pietrzak, franciszkanin. Kazanie wygłosił ks. prałat Konrad Szweda z Chorzowa.

SPOTKANIE KUSTOSZY SANKTUARIÓW MARYJNYCH

Na Jasnej Górze odbywały się dni skupienia kustoszów sanktuariów maryjnych w Polsce oraz przedstawicieli innych miejsc pielgrzymkowych. Wśród uczestników był obecny kustosz szwajcarskiego sanktuarium maryjnego w Einsiedeln o. Othmar Lustenberger. Program przygotowany przez sekcję sanktuariów maryjnych przy Komisji Maryjnej Episkopatu był tu realizowany w nurcie ascetycznym i szkoleniowym. Prelekcje były poświęcone intensyfikacji oddziaływania duszpasterskiego sanktuariów. Obradom przewodniczył biskup Stefan Bareła, ordynariusz diecezji częstochowskiej.

ZAINTERESOWANIE PISMEM ŚWIĘTYM W AFRYCE

W krajach afrykańskich znacznie wzrosło zainteresowanie pismem świętym. Dowodem tego są licznie organizowane tam kursy i seminaria biblijne jak również przekłady biblii na różne języki i narzecza ludów afrykańskich. Dzięki staraniom nowej organizacji pod nazwą "Africa Service" będącej afrykańską filią Światowej Katolickiej Federacji Apostolatu Biblijnego wydano już biblię w języku Swahili, którym posługuje się 40 mln. ludności w Tanzanii, Kenii, Ugandzie i Zairze.

Nowy Testament ukazał się już na początku 1976 roku, natomiast Stary Testament ukaże się w 1980 roku.

POLSKIE KOŚCIOŁY W USA

Poważnym dorobkiem poszczycić się może Polonia Amerykańska w dziedzinie fundowania kościołów. Wiele kościołów parafialnych w tym kraju nosi nazwę polskich patronów. I tak np. imię św. Stanisława nosi 68 kościołów, św. Kazimierza — 48, św. Wojciecha — 35, św. Stanisława Kostki — 35, św. Jadwigi — 32, natomiast M. B. Częstochowskiej aż 180 kościołów parafialnych. Wiele z tych parafii, mimo różnych tendencji likwidacyjnych ze strony amerykańskiego duchowieństwa, obchodzi obecnie 100 lub 75-lecie założenia.

Paulo Müller, Filhos & Cia. Ltda.

CREDIÁRIO

Use o seu crédito, comprando na loja de PAULO MÜLLER, FILHO & CIA. LTDA., os seguintes artigos: rádios, televisores, geladeiras, móveis de fórmica, poltronas, sofás-camas, fogões a gás e a lenha, artigos para copa e cozinha, alumínios PANEX, prataria, cristais da **CHECOSLOVÁQUIA, ALEMANHA E POLÔNIA**, porcelanas, faqueiros de aço inoxidável e de prata, materiais eletrodomésticos e uma imensidade de artigos para presentes, com preços especiais, principalmente em porcelanas e

CRISTAIS IMPORTADOS

NÃO DEIXE PARA OS ÚLTIMOS DIAS.
USE O **SEU CRÉDITO** EM TEMPO!

Paulo Müller, Filhos & Cia. Ltda.

Rua Dr. Murici, 835 e 843 — Fones: 22-8307 e 23-3514
CURITIBA — PARANÁ

ZE ŚWIATA KATOLICKIEGO

W SKRÓCIE

We Włoszech jest 256 diecezji, podczas gdy w Irlandii jest ich 26, w Anglii i Walii 20, w Szkocji 8. Większość biskupów uważa, że ta ilość diecezji we Włoszech jest po prostu klęską: im ich jest więcej, tym trudniej zebrać fundusze, by pokrywać koszty administracyjne, a zebranie Konferencji Biskupów jest prawie niemożliwe. Ale miasta prowincjonalne stawiają opór przeciw zespoleniu diecezji. Są bowiem przywiązane do tego, by mieć swego biskupa.

Wykopaliska w północnej Syrii, w miejscowości Ebla wykazały wielką zbieżność z tekstami Starego Testamentu. Znajdujemy w nich imiona biblijne jak Abraham, Ismael, Saul i Dawid. Opis stworzenia, świata jest "prawie taki sam jak w Księdze Rodzaju w Starym Testamencie", jest też historia Sodomy i Gomory. Wykopaliska są wynikiem pracy Włocha, prof. Pettinato, który pracuje w tym miejscu od 1964 roku .

Klub inteligencji katolickiej w Warszawie ma już ponad 20 lat. Klub jest jednym z największych skupisk w Polsce inteligencji katolickiej, liczy obecnie 1750 członków. Pierwszym prezesem i animatorem Klubu był nie żyjący już pisarz J. Zawieyski, obecnie prezesem KIK jest prof. Andrzej Święcicki.

Zgromadzenie Księży Zmartwychwstańców w Mentorelli (Włochy) obchodziło ostatnio 100-lecie pobytu w tej miejscowości, gdzie znajduje się sanktuarium Matki Bożej Łaskawej. Na uroczystości przybyła duża grupa Polaków z Włoch i Francji. W czasie Mszy św., odprawionej przez miejscowego ordynariusza, wygłosił kazanie w języku polskim ks. biskup Andrzej Maria Deskur.

Towarzystwo Chrystusowe, założone w Polsce w 1932 roku przez kard. Hlonda i o. I. Posadzego, liczy obecnie 228 księży, 28 braci i 83 kleryków. Wśród Polonii za granicą pracuje 122 księży Chrystusowców i braci w szeregu krajów w Europie, Australii i obu Amerykach.

Misjonarz polski z Kongregacji Księży Werbistów — ks. Tadeusz Bartkowiak, przygotował do druku książkę noszącą tytuł "Posłanie do narodów". Książka ta jest kopalnią wiedzy etnograficznej i obyczajowej o mieszkańcach wyspy Timor (wschodnia Indonezja), wśród których autor przebywa i pracuje.

Papież Paweł VI zwracając się do wiernych, zgromadzonych na placu św. Piotra oświadczył m. in., że religia nie usypia energii człowieka poszukującego dóbr niezbędnych w doczesnym życiu lecz wprost przeciwnie — jest ona bodźcem skłaniającym do poszukiwań, mających w ostatecznym rozrachunku najwyższe dobro człowieka.

Wydawnictwo Misjonarzy Słowa Bożego "Nusa-Indah" w Ende, na indonezyjskiej wyspie Flores, wydrukuje w tym roku Stary Testament w dwu tomach. Wydanie to uzupełnione będzie objaśnieniami Biblii. Pierwsze wydanie ukaże się prawdopodobnie w 25.000 egzemplarzach. Przedsięwzięcie to znalazło poparcie Ministerstwa d/s Religii w Djakarcie.

Republika Somalii ma najmniej katolików ze wszystkich krajów afrykańskich. W kraju liczącym 4 miliony mieszkańców większość ludności wyznaje islam a tylko 3.100 osób katolicyzm. Jedyne biskupstwo to wikariat apostolski w Mogadiszu, który składa się z pięciu parafii, rozproszonych na obszarze wielkości 637.600 m2. Dziewięciu kapłanów zakonnych, dwóch braci i sześćdziesiąt pięć sióstr zakonnych prowadzi duszpasterstwo i działalność charytatywną.

Pilniki i kosy z Polski i Stanów Zjednoczonych — Zapalniczki od Cr$ 5,80 do Cr$ 180,00 — Karty do gry od Cr$ 5,00 do Cr$ 138,00 — Nasiona zagraniczne, amerykańskie, duńskie i japońskie — Warzywa kwiatowe — Wyka — Bracatinga — Wyroby stalowe — Artykuły do rybołówstwa — Tytonie krajowe i zagraniczne — Tabaki do zażywania — B.H.C. — D.D.T. — Trutki dla mrówek — Nawozy — Saletra — Świdry elektryczne — Maszyny do cięcia włosów, ręczne i elektryczne — Lampki elektryczne — kłódki — Zamki — Artykuły do rzeźnictwa — Strzelby śrutowe — Artykuły dla cieśli i stolarzy — Naprawa fajek i zapalniczek — Ostrzenie narzędzi — Wyroby stalowe zagr.

A LIBERTY

Saldanha Marinho, 148 — Fones: 24-8052 e 34-3741
Od jedenastej i trzydzieści do dwunastej i trzydzieści.
Wł MIROSŁAW FLORECKI

WIEŚCI Z POLSKI

ARCHEOLOGICZNA SENSACJA

Prowadzący od lat badania archeologiczne w miejscowości Gronowo koło Złocieńca dr Ryszard Wołągiewicz ze Szczecina, po rozkopaniu 30 kurhanów pochodzących z I i II w. po Narodzeniu Chrystusa odkrył m. in. pole orne — co jest prawdziwą sensacją naukową na skalę europejską.

Dotychczas bowiem nikt nie "odkopał" znacznego obszaru tak dobrze zachowanej ziemi, uprawianej przez człowieka w tak odległym czasie. Sensację powiększa fakt, że pole już w I w. po Narodzeniu Chrystusa uprawiane było za pomocą sochy.

"Badania pozwolą na wyciągnięcie wniosków, jakie zboża uprawiano, jak długo pole wykorzystywano produkcyjnie, jaka była technologia uprawy, a nawet — być może — jaka była wydajność zboża z hektara.

W rozkopanych kurhanach znaleziono także' groby wojowników, a w nich m. in. ostrogi oraz takie przedmioty jak kociołki, misy, patery itp.

ALBUM — WOJCIECH KOSSAK I JEGO DZIEŁA

WROCŁAW — Nakładem Zakładu Narodowego im. Ossolińskich ukazał się ostatnio album monograficzny Wojciecha Kossaka (1856 - 1942), którego autorem jest Kazimierz Olszański. Część ilustracyjną albumu poprzedza monografia życia i twórczości W. Kossaka. 300 reprodukowanych w albumie dzieł. W. Kossaka, w tym 30 barwnych, ukazuje w reprezentatywny sposób wszystkie okresy i nurty twórczości tego, tak bardzo niegdyś popularnego artysty. Są więc w albumie reprodukcje fragmentów słynnej panoramy "Bitwa pod Racławicami" (której W. Kossak był współautorem) i panoramy "Berezyna", jak również licznych scen batalistycznych i sylwetek żołnierzy polskich z okresu napoleońskiego, Królestwa Kongresowego, Powstania Listopadowego i walk o niepodległość w latach I wojny światowej. Odrębne rozdziały albumu ukazują postacie żołnierzy i sceny z życia Wojska Polskiego okresu międzywojennego, obrazy o tematyce jeździeckiej oraz niektóre z licznych malowanych przez W. Kossaka portretów. Album wypełnia dotkliwą lukę w polskim piśmiennictwie, w którym brak było pozycji poświęconej twórczości Wojciecha Kossaka, jednego z czołowych polskich batalistów i malarzy koni, niezrównanego mistrza w kreśleniu sylwetek jeźdźców i typów polskich żołnierzy na przestrzeni dziejów.

NAJSTARSZY POLSKI DROGOWSKAZ

Jednym z najstarszych zabytków sztuki średniowiecznej w Polsce jest znajdujący się obecnie na przykościelnym cmentarzu św. Bartłomieja w Starym Koninie, ciosany w piaskowcu słup drogowy .

To dzieło sztuki romańskiej jest uważane za najstarszy drogowskaz w Polsce, a nawet w Europie środkowej. Fundatorem jego w połowie XII wieku był wojewoda kujawski Piotr Dunin Włostowic, jeden z najbliższych współtowarzyszy króla Bolesława Krzywoustego.

Drogowskaz wysoki na 3,5 m ma kształt cylindryczny, zwężony u wierzchołka i zakończony kulą. W połowie jego znajduje się łacińska inskrypcja, która w tłumaczeniu na język polski brzmi następująco:

"W roku wcielenia Pana Naszego 1151. Miejsce środkowe od rynku kruszwickiego do Kalisza wskazuje ten znak drogowy dobry i sprawiedliwy. Nakazał go wznieść wojewoda Piotr, a także odmierzył połowę dróg, aby każdy podróżny o nim pamiętać raczył i zanosił częstą modlitwę do łaskawego Boga".

Drogowskaz ustawiony był dokładnie w połowie drogi między Kaliszem a Kruszwicą na 52 kilometrze ze 104 dzielących te miasta. Po niedawnym sprawdzeniu dokładności ustawienia drogowskazu precyzyjnymi przyrządami pomiarowymi okazało się, że był on rzeczywiście zdumiewająco dokładny. Różnica nie przekraczała nawet 300 metrów.

W 40 ROCZNICĘ ŚMIERCI K. SZYMANOWSKIEGO

29 marca bieżącego roku krakowskie środowisko muzyczne uczciło pamięć Karola Szymanowskiego — w 40 rocznicę jego śmierci. Przed grobem kompozytora w Krypcie Zasłużonych na Skałce, złożono kwiaty od zespołu Państwowej Filharmonii noszącej imię twórcy "Harnasiów".

Obecny sezon Filharmonia Krakowska poświęca prezentacji dorobku wybitnego kompozytora w cyklu koncertów pn. "Żywe wydanie dzieł Szymanowskiego".

W Filharmonii Narodowej w Warszawie odbył się koncert kameralny poświęcony pamięci K. Szymanowskiego. W Warszawie zorganizowano także międzynaczeiny konkurs poświęcony wykonawstwu dzieł twórcy "Harnasiów". Wzięło w nim udział 15 kandydatów wytypowanych przez poszczególne wyższe uczelnie muzyczne. Jury przyznało pierwszą nagrodę w dziale skrzypiec wybitnie utalentowanemu Krzysztofowi Węgrzynowi z Warszawy; drugie miejsce zdobyła Anna Preyss z Gdańska. W dziedzinie fortepianu pierwszej ani drugiej nagrody nie przyznano. Podobnie miała się rzecz w konkurencji wokalnej.

POLSKIE ZBIORNIKOWCE NA ŚWIATOWYCH SZLAKACH

Flota zbiornikowców Polskiej Żeglugi Morskiej mimo dekoniunktury na rynku frachtowym nie narzeka na brak zatrudnienia. Polskie statki cieszą się powodzeniem u obcych klientów ze względu na swoją nowoczesność i załogi, które mają doskonałą opinię wśród fachowców. Aktualnie zbiornikowce PŻM przewożą ropę z Zatoki Perskiej do różnych portów świata. "Zawrat" wiezie ładunek ropy do Japonii, kilka statków płynie wokół Afryki, "Czantoria" do Triestu, "Kasprowy Wierzch" na Sardynię, "Giewont II" na Morze Śródziemne, "Rysy II" wpływają z ropą do Filadelfii w USA, w której z produktami naftowymi znajdą się wkrótce również znacznie mniejsze "Tatry". "Sokolica" ładuje ropę w Zatoce Perskiej. "Karkonosze" wyładowują produkty naftowe w Pireusie.

"MINEX" DLA RÓŻNYCH CZĘŚCI ŚWIATA

Polskie kryształy, porcelana oraz wyroby ze szkła, eksportowane przez "Minex" mają ugruntowaną pozycję na rynkach wielu krajów. Sprzedaż tych unikalnych wyrobów, które swą jakość zawdzięczają kunsztowi rękodzielnniczemu polskich zdobników i umiejętnościom plastyków, jest korzystna. W bieżącym roku dostawy szkła i ceramika za granicę wzrosną o 40 procent. Najwięksi odbiornicy to Stany Zjednoczone, Wielka Brytania, Włochy, Kanada, a także Australia, Nowa Zelandia, kraje skandynawskie i Japonia. Ostatnio zaś szczególny wzrost eksportu odnotowano na rynek Związku Radzieckiego, który stał się poważnym odbiorcą polskich kryształów i jest zainteresowany zwiększeniem zakupów. Rosną także dostawy do nowych klientów, jakimi są kraje afrykańskie.

TADEUSZ DOŁĘGA - MOSTOWICZ

ZNACHOR

124)

Prawie cały dzień z niedużymi przerwami spędził profesor na ich badaniu, na studiowaniu zdjęć Roentgenowskich i na dyktowaniu stenotypistce orzeczeń.

Mecenas Korczyński nie zaniedbał niczego, co mogło się przyczynić do wygrania sprawy. Dopilnował sprowadzenia wszystkich potrzebnych mu świadków, gruntownie przewertował akty i spokojnie mógł teraz czekać na rozprawę.

Wprowadzono oskarżonego, który apatycznie zajął swoje miejsce pod strażą policjanta. Wygląd Antoniego Kosiby zdawał się być najjaskrawszym kontrastem pogodnego zadowolenia z siebie jego obrońcy. Usiadł zgarbiony, opuścił głowę i wpatrywał się nieruchomo w podłogę. Jego broda jeszcze bardziej posiwiała, skóra na twarzy zżółkła, pod oczami zaznaczyły się wyraźnie worki. Nawet nie rozejrzał się po sali, jakby nie słyszał życzliwych znajomych głosów, wymawiających jego nazwisko, zresztą może nie słyszał ich rzeczywiście, gdyż na skierowane doń pytania obrońcy, również nie zareagował wcale. Dopiero ostry odgłos dzwonka i rozkaz policjanta, który kazał mu wstać, rozbudziły Kosibę. Podniósł się ciężko i usiadł, znowu pogrążony w swoich myślach.

W tej sali był jedynym człowiekiem, którego zupełnie nie obchodził przebieg rozprawy i jej wynik.

Jak automat odpowiedział na skierowane doń pytania, zmierzające do ustalenia personaliów i zatonął w apatycznym bezruchu.

— Gdybym miał do czynienia z ławą przysięgłych — pomyślał z uśmiechem Korczyński — sam wygląd tego biedaka wystarczyłby mi do uzyskania uniewinnienia.

Tymczasem rozpoczął się korowód świadków. Przed pulpitem stanął przodownik Ziomek. Na precyzyjnie skonstruowane pytania prokuratora musiał odpowiedzieć wyjaśnieniami, silnie obciążającymi oskarżonego. Kosiba przyznał się do kradzieży walizki z narzędziami, walizki tej nie zwrócił, ukrył ją i przetrzymał kilka tygodni, oddał zaś wobec groźby rewizji, która i tak doprowadziłaby do odnalezienia skradzionego przedmiotu.

Z kolei wystąpił z pytaniami obrońca:

— Czy świadek, jako komendant posterunku w Radoliszkach, otrzymywał jakieś zażalenia od ludności na Kosibę?

— Nie, żadnych.

— Czy przed wypadkiem przywłaszczenia narzędzi, uważałby pan za możliwe wystawienie mu świadectwa moralności?

— Oczywiście. To był bardzo porządny człowiek.

— Dlaczego pan nie aresztował Kosiby po ujawnieniu kradzieży?

— Bo nie zachodziła, moim zdaniem, obawa ucieczki. Wystarczało zobowiązanie się Kosiby do niewydalania się.

— Czy świadek wiedział, że Kosiba przybył do waszej okolicy względnie niedawno i że od wielu lat bardzo często zmieniał miejsce zamieszkania?

— Wiedziałem.

— I pomimo to, ufał mu pan, że nie naruszy zobowiązania?

— Tak. Zresztą nie omyliłem się, bo przecież nie uciekł.

— Dziękuję. Więcej pytań nie mam.

Następnym świadkiem był dr Pawlicki. Początkowo oświadczył z niechęcią, że nic dodać nie może do swoich poprzednich zeznań, jednak pod naciskiem prokuratora zaczął odpowiadać:

— Byłem trzykrotnie w izbie, gdzie mieszkał oskarżony.

— W jakim celu?

— Najpierw, by go ostrzec przed uprawianiem bezprawnej praktyki lekarskiej, później, wezwany do wypadku i wreszcie, celem odszukania skradzionych narzędzi chirurgicznych.

— Jakie warunki higieniczne zastał pan w tej izbie?

— Wręcz opłakane. Ubranie oskarżonego było wysmolone, ręce bardzo brudne. Pułap w wielu miejscach pokryty był pajęczyną. Zauważyłem, że garnki, w których gotowano zioła, porośnięte były tłustym brudem. Prawdopodobnie służyły również do gotowania strawy i robiły wrażenie nigdy nie mytych. Podłoga była zawalona śmieciami i różnymi rupieciami. Zaduch panował taki, że trudno było oddychać.

— Gdzie Kosiba przeprowadzał operacje?

— Właśnie w tej izbie.

— Czy w takich warunkach przy poważniejszych zabiegach, może pacjentowi grozić zakażenie?

— Oczywiście, i to nie tylko w poważniejszych. Przy każdej najdrobniejszej rance, jeżeli dostanie się do niej brud, lub kurz, czy coś podobnego, możliwe jest zakażenie lub tężec.

— Jak odpowiedział oskarżony na upomnienia pana doktora?

— Zignorował je całkowicie.

— Czy widział pan narzędzia chirurgiczne, których używał znachor do operacji?

— Widziałem, lecz nie były to narzędzia chirurgiczne. Widziałem zwykłe ślusarskie młotki, dłuta, obcęgi itp. Oraz zwykły nóż kuchenny i piłkę ogrodniczą.

(c. d. n.)

- Polonia Zagraniczna -

RFN:

"DNI POLSKIE" WE FRANKFURCIE N-MENEM

Staraniem katolickich i ewangelickich ośrodków dokształcania dorosłych we Frankfurcie n-Menem odbyły się "Dni Polskie". Program obejmował dwa publiczne wystąpienia dyskusyjne — jedno w środowisku katolickim, drugie w ewangelickim.

W dyskusji nt. "Polacy i Niemcy — co mają sobie jeszcze do powiedzenia?", uczestniczyli oprócz referenta prof. dr Klaus Zernack, historyk z Uniwersytetu im. Goethego we Frankfurcie oraz Reinhold Lehmann, sekretarz generalny zachodnioniemieckiej sekcji "Pax Christi". Głównym tematem wypowiedzi prof. Zernacka były złe tradycje polityki pruskiej wobec Polski, a R. Lehmanna — aktualne problemy charytatywne. Tematem drugiego wystąpienia był problem aktywności chrześcijan na rzecz przezwyciężania tragicznej przeszłości i powiększania szans na zbliżenie się obu narodów.

ARGENTYNA:

ECHA POZLOTOWE

Komenda Chorągwi otrzymała szereg listów od władz harcerskich i instruktorów, z których przytaczamy wyjątki dotyczące naszej wyprawy zlotowej. Z listu Naczelnika Harcerzy hm. J. M. Bernasińskiego "Muszę jednak pogratulować delegacji. Tak dziewczynki jak i chłopcy popisali się najlepszą postawą polską i harcerską. Ich przykład, jakkolwiek zachwycał wszystkich, był za skromny by przekonać zatwardziałych ludzi, którzy należąc do organizacji polskiej, nosząc polski mundur i polskie oznaki, z całym uparciem i przekonaniem uważają się za... cudzoziemców.

Z listu Komendanta II Światowego Zlotu Harcerstwa: "Bardzo byliśmy zadowoleni że delegacja z Argentyny wzięła udział w tym Zlocie. Miało to ogromne znaczenie ze względu na całość Związku, a także propagandowe. Podobała nam się ich postawa, a ich pokaz na pierwszym ognisku wyszedł najlepiej. Bardzo serdecznie chcę podziękować władzom harcerskim w Argentynie oraz tym wszystkim, którzy pomogli w wysyłaniu tej delegacji a także uczestnikom.

Z listu redaktora "Na Tropie" hm. J. Płonki: "Do tej Waszej harcerskiej Argentyny mam jakąś słabość. Podobali mi się Wasi "chłopcy" i dziewczynki, zresztą nie tylko mnie. Wszyscy podziwiali ich dobrą polszczyznę i poważne podejście do życia i spraw polskich".

ZSRR:

POLONIA W ODESSIE

Biblioteka naukowa Uniwersytetu w Odessie dysponuje pokaźnym zbiorem książek: literatury o Polsce. Są tu pierwsze wydania dzieł Mickiewicza, Kraszewskiego i innych polskich pisarzy. Bardzo bogate są zbiory z dziedziny historii Polski, dokumenty książki z dawnych wieków. "Białym krukiem" jest zabytek ludowego języka polskiego z XVI w. — jeden z pierwszych przekładów Biblii na język polski dokonany na koszt ks. Radziwiłła Czarnego. Żywe jest na uniwersytecie odeskim zainteresowanie polską kulturą i literaturą. Na wydziale filologicznym wykładany jest język polski, a koło miłośników języka polskiego zrzesza studentów z różnych wydziałów.

USA:

FESTIWAL SZTUKI POLSKIEJ W EAST HAMPTON

Festiwal sztuki polskiej, jaki pod nazwą "POLISH HERITAGE" odbył się w East Hampton, w eleganckiej miejscowości letniskowej na Long Island, stanowi pocieszające zjawisko. Dzięki inicjatywie podjętej przez artystów polskich, głównie z nowej, a nawet z najnowszej emigracji, sztuka polska i polski folklor zostały zaprezentowane w Guild Hall w East Hampton w zakresie nieco wąskim, ale dostatecznie atrakcyjnym, aby zjednać sobie uznanie. Połączenie sztuki współczesnej z tradycjami polskiej kultury narodowej, pielęgnowanymi przez miejscową Polonię w powiecie Suffolk, można i trzeba uznać za dobry wskaźnik na przyszłość.

Tempo życia polskiego w metropolii nowojorskiej w ostatnich latach osłabło. Starsze i wysoce patriotyczne pokolenia Polonii wymierają. Emigracja żołnierzy-polityczna po drugiej wojnie światowej również dochodzi do kresu swoich sił twórczych. Kolej przychodzi teraz na emigrację nową. Na razie stoi ona na uboczu, zajęta bardziej sprawami materialnymi. Ale polski festiwal w East Hampton świadczy, że siły twórcze tej grupy mogą być wykorzystane dla szerzenia znajomości kultury polskiej w Ameryce, przy współpracy z poprzednimi grupami emigracji.

Polski festiwal w East Hampton cechuje rozmach i wyobraźnia. Jest również korzystne zjawisko. Zbyt wiele mamy tendencji do odosabniania się od amerykańskiego społeczeństwa, zamykania się we własnym kręgu i narzekania, że nas nikt nie dostrzega.

FRANCJA:

KONCERT MUZYKI POLSKIEJ W PARYSKIM DOMU RADIA

Wieczór muzyki polskiej odbył się w Domu Radia w Paryżu z udziałem Marii Sartowej (sopran) oraz Elżbiety Chojnackiej (klawesyn), a także z towarzyszeniem francuskiego zespołu instrumentalnego pod dyrekcją J. Webera. Program wokalny zawierał pieśni Karłowicza i Szymanowskiego oraz oryginalną muzykę Pierre Hasquenopha do pięciu poematów M. Jasnorzewskiej-Pawlikowskiej. E. Chojnacka odtworzyła na klawesynie starą polską muzykę Jakuba Polaka, W. Długoraja, K. Meyera oraz anonimów z XVI, XVII i XVIII wieku. Koncert transmitowany przez francuskie radio, zgromadził na sali kilkaset osób; jego odtworzenie nagrodzono rzęsistymi oklaskami.

WIELKA BRYTANIA:

POLSKI SZPITAL W PENLEY

Polski Szpital w Penley, instytucja tak dobrze znana wszystkim Polakom w Wielkiej Brytanii przechodził ostatnio dość duże zmiany. Jakkolwiek na salach chorych przebywają sami Polacy, jakkolwiek te sale zamiast numerów noszą nazwy wybitnych Polaków, a korytarze zdobią obrazy o polskich motywach, to jednak charakter szpitala staje się bardziej angielski i język angielski słyszy się prawie wszędzie, gdyż większą część personelu stanowią już Anglicy. Pozostały polski personel wykrusza się ostatnio coraz szybciej; jest rzeczą zupełnie zrozumiałą że Polacy, którzy ułożyli sobie życie w wielkich ośrodkach miejskich wcale się nie kwapią do wyjazdu na taką zapadłą wieś jak Penley, tym bardziej, że praca tu jest ciężka i wymagająca samozaparcia.

DZIAŁ POETYCKI

Jan Lechoń

Laur Kapitolu

Na schodach Kapitolu z ręką na temblaku
Stał żołnierz, co był całe cztery lata w polu
I patrzył w wschodnią stronę. O młody Polaku!
Ileż rzeczy jest droższych niż laur Kapitolu?

Widział Colosseum i kościół Piotrowy
I wszystkim cudom sztuki przyjrzałeś się pilnie,
A przecież wciąż pamiętasz pochylenie głowy
Matki Boskiej, co świeci na ulicy w Wilnie!

Ledwo słuchasz, choć nocą ktoś tak pięknie śpiewa
Nie słuchasz, choć w księżycu Rzym utonął stary
Nad laury Kapitolu — wolisz nasze drzewa,
Co szumią, jak podarte zwycięskie sztandary.

EMPRÊSA LAPEANA LTDA.
TRANSPORTES COLETIVOS
AGÊNCIAS: Guaratuba — São Mateus do Sul — Lapa
AGÊNCIA-SEDE: Estação Rodo-ferroviária, Box 49 e 50 — Fone: 22-0684
ESCRITÓRIO: Avenida Silva Jardim, 465 — Fone: 24-5574
ENCOMENDAS: Avenida 7 de Setembro, 2.143 — Fone: 23-0201 — Agência Estar
MÓWI SIĘ PO POLSKU
OFICINAS: Av. Silva Jardim, 465 — Fone: 22-8004
CURITIBA — PARANA

Benjamim Zilli & Cia. Ltda.
IMPORTADORES
ARAME FARPADO DE VÁRIOS TIPOS e ARAME LISO GALVANIZADO, AOS MENORES PREÇOS.
Avenida 7 de Setembro, 2142 — Fones: 22-2058 — 22-2133
Endereço Telegráfico: "BENZILLI" — Caixa Postal, 102
CURITIBA — PARANA

H. KAMINSKI & CIA. LTDA.
JÓIAS
RELÓGIOS
ÓTICA (ÓTICA MODERNA)
Joalheria a PÉROLA
Rua 15 — 430
TELEFONES: 23-4475 e 22-5116
CURITIBA — PARANA

KĄCIK RODZINNY:

ZANIKAJĄCY GEST

Podawanie ręki praktykowano już w zamierzchłych czasach. Obcy człowiek nie zawsze zjawiał się u wrót spokojnego domostwa w apostolskich celach. Jego obnażona prawica wyciągnięta w stronę gospodarza ujawniła, że nie kryje w niej zbrodniczego narzędzia, że cel wizyty jest czysty. Później gest podawania ręki nabrał innego znaczenia. Podawano ją na zgodę, dowód przyjaźni, przypieczętowania korzystnych interesów, wreszcie z życzeniami, podziękowaniami, powitaniem.

"Całuję twoją dłoń, madame, śniąc, że usta twe. Przed tobą chylę skroń, madame, bo dobry ton tak chce" — brzmi stara piosenka. Żaden chyba zwyczaj nie wywołał tyle dyskusji co właśnie całowanie kobiet w rękę. Jedni nazywali to "cmoknonsensem" i zwalczali go z zapałem godnym wielkiej sprawy. Inni bronili uporczywie jakby wraz z jego upadkiem miał spocząć w ruinach cały świat kulturalny. Podkreślano nawet z naciskiem, że całowanie w rękę to zwyczaj bardzo niehigieniczny. Na pewno! Ale czy w ogóle istnieją pocałunki higieniczne? Nawet ten złożony na główce dziecka też jest niehigieniczny i dla całującego i dla całowanego.

Całowanie w rękę to gest bardzo szarmancki. Nie szkodzi, że staświecki. Zwyczaj wrośnięty w kulturę narodu jest piękny chociaż przez urok tradycji. Myślę, że większość kobiet woli być traktowana ze staroświecką uprzejmością niż nowocześnie. Całowanie w rękę było gestem wyrażającym najwyższy szacunek. Obecnie zwyczaj ten zanika wśród młodego pokolenia. Kodeks obyczajowy ulega przemianom z upływem czasu. Życie stwarza różne sytuacje. Dla jednych całowanie w rękę może być obecnie formą zdawkową, wcale nie wyrażającą szacunku. Drudzy mogą nie wyobrażać sobie obejścia tej formy przy witaniu kobiety, gdyż została wpojona w nich od bardzo młodych lat.

Również ukłon, gest wyrażający szacunek, ma bogatą i piękną tradycję. Urok jego stanowiła symbolika wyrosła z obyczajów, które nakazywały ludziom młodym głęboki szacunek dla starszych i rodziców.

W literaturze pięknej często spotyka się opisy ukłonów. Panowie kładąc lewą rękę na sercu pochylali się szarmancko opuszczając prawą rękę ku ziemi, by pogłębić ukłon. Panny dysponowały całą gamą przeróżnych dygów. Stateczne panie witały skinieniem głowy, podaniem ręki, uśmiechem. Kobieta i matka wyniesiona była na piedestał. Podobno w PVII i XVIII wieku dzieci klękał na powitanie przed matką — "w którym dzieje się w sposobie, że na jedno kolano syn, córka na obie". Spróbujmy dzisiaj kłaniać się w taki sposób!

Dawniej dobrze wychowana białogłówka mdlała na zawołanie przy byle wzruszeniu, upatrując sobie przed tym miękki fotel lub silne męskie ramiona. Dzisiaj w dobrym tonie jest ukrycie wzruszenia. Mazgajstwo z byle jakiej przyczyny uważane jest za słabość.

Każda epoka narzuca swój styl, nowe formy.

Maria Kaszyńska

Przypowieści na nasze czasy (126)

KRÓLESTWO NADZIEI I SIANO

Któż z nas nie byłby ciekawy dalszego toku historii bohaterów piosenki: "W poniedziałek rano kosił ojciec siano, kosił ojciec, kosił ja, kosiliśmy obydwa". I tak obydwaj mozolili się w dalszym ciągu suszeniem i koszeniem siana, aż nareszcie w piątek sprzedali je na targu. Koszone siano jednak nie przestało działać na kuszone serce. W sobotę przepili nasi gospodarze siano i stąd w niedzielę zalewali się łzami i ubolewali nad stratą czasu i atłasu.

Babcia widząc, co się dzieje, gromi ich słowy: "Nie beczcie jak stare baby. Idźcie do kościoła i szukajcie pocieszenia nie we wódce, ale we wodzie odrodzenia".

Księdzu akurat wypadało głosić naukę o znikomości dóbr tego świata. Wszystko schnie jak siano, choć i ono potrzebne zwłaszcza dla koni ciągnących wóz pusty z gospodarzami o puściejszej głowie.

— Jest jasne — prawił kaznodzieja — że Pan Jezus nie przyszedł na ten świat, by zakładać kółka abstynentów. Ich patronem mógłby być św. Jan Chrzciciel. Przeciwnie, mój ojciec nieboszczyk zachwycał się nad filozofią zawartą w piosence: "W poniedziałek rano, kosił ojciec siano", bo widział w niej, mimo słabości ludzkich, pochwałę jedności serca rodzica i potomka. Niestety me doświadczenie życiowe wskazuje na to, że dwa serca skłonne do pitki mogą doprowadzić do bitki nawet w kole najbardziej rodzinnym. Jedność buduje się li tylko na jedyności Boga. Bogactwa materialne prowadzą do podziału..

— Eksperyment pierwszej gminy chrześcijańskiej i to w Jeruzalem zawiódł poważnie, bo, mimo że Dzieje Apostolskie przynajmniej trzy razy wychwalają jedność serca i ducha (2,46; 4,32; 5,12), w szarzyźnie życia codziennego, zbytnio przywiązywano wagę do dóbr ziemskich.

— Powstały kłótnie między chrześcijanami tak zwanymi żydowinami, bo z dziada, pradziada, osiedlonymi w Ziemi św., i reemigrantami, czującymi się pokrzywdzonymi w otrzymywaniu zasiłków z kasy wspólnej. Choć wszystko wypływać miało z wolnej woli (wyróżnienie Barnabasza), nie obyło się bez skandalu z Ananiaszem i Safirą. I jak doszła do tego zgroza klęski głodowej, musiano prosić Pawła z Tarsu, by podjął się pracy jeżdżenia po kweście (1 Gal. 2,10. 2 Kor. rozdz. 8 i 9).

— Chrystus Pan kazał zbierać okruchy rozmnożonego chleba (Marek 6,43). Nie możemy sobie wyobrażać żłóbka z Dzieciną Bożą bez siana. Ale nie siano nas łączy i jak mówi św. Paweł (1 Kor. 3,12), nie stanowi podstawy społeczności. Jest nim raczej złoto serca ludzkiego, ofiarowane na gody zgody w Królestwie nadziei.

F. Zb.

Odpoczynek a zdrowie

Osoby używające drzemki za dnia żyją dłużej od tych które zwykle pracują bez wypoczynku cały dzień. Kto nie może urządzić sobie drzemki za dnia, ten powinien mieć tyle czasu na obiad, aby móc wypocząć i choć na chwilę zapomnieć o troskach towarzyszących pracy.

Sen we dnie jest specjalnie bezcenną rzeczą dla dzieci i trzeba je do tego przyzwyczajać. Nawet gdy dziecko nie zaśnie, to samo wypoczęcie w łóżku działa bardzo dobrze na jego zdrowie.

Wiadome jest, że niemowlęta i dzieci poniżej siedmiu lat powinny spędzić więcej niż połowę doby na spaniu, ale zapomina się często o tym, że ludzie dorośli także potrzebują wypoczynku i regularnego snu.

Często słyszy się młodych ludzi opowiadających z dumą o tym, że mogą pracować po nieprzespanej nocy, albo, że nie działa na nich ujemnie krótki bardzo wypoczynek.

Chwilowo, przez jakiś czas mogą oni nie odczuwać zbytniego zmęczenia i osłabienia, ale to tylko przez pewien czas. Później to lekceważenie odpoczynku zawsze się odbije na ich zdrowiu.

Często ludzie tacy spostrzegają, za późno prawdę, że ludzka maszyna wymaga bezwzględnie regularnego odpoczynku, aby mogła odnowić siły utracone przy pracy.

Osoby cierpiące na wysokie ciśnienie krwi, osłabione serce, suchoty, oraz matki karmiące piersią niemowlęta, dobrze rozumieją znaczenie wypoczynku. Przychodzący do zdrowia po ciężkiej chorobie, wiedzą dobrze o tym, jak lekarz zalecał częsty wypoczynek za dnia.

Panie domu wiedzą dobrze o tym, że godzina wypoczynku po obiedzie umożliwia im wykończenie pracy dziennej z łatwością. Wiedzą one dobrze o tym, że nieustanna praca wyczerpuje siły przed wieczorem.

Podług twierdzenia niektórych, poobiednia drzemka przeszkadza im w szybkim zasypianiu w nocy. Jednakowoż ludzie nerwowi zazwyczaj lepiej zasypiają wieczorem, jeżeli mieli krótką drzemkę po południu.

Niektórzy ludzie mniej potrzebują snu od innych. Jedni czują się wypoczęci po siedmiu godzinach snu, podczas gdy inni muszą spać osiem godzin. Najważniejszą jednak rzeczą jest dostateczny wypoczynek. Dostateczny i regularny sen w nocy jest rzeczą konieczną, ale wypoczynek za dnia pożyteczną.

S. K.

Uśmiechnij się...

Wśród pasażerów w przedziale kolejowym znajduje się dziewczyna, która od dłuższego czasu usiłuje zakryć kolana zbyt kusą i obcisłą spódniczką. Siedzący naprzeciwko pasażer zaczyna ją pocieszać:

— Niech się pani tak nie męczy, moją słabością jest wódka...

★

— To zdarzyło się w wagonie kolejowym, gdy pociąg wjechał do tunelu i zrobiło się ciemno. Pieniądze miałam w woreczku pod bluzką...

— I powódka nie poczuła, że oskarżony szuka czegoś pod bluzką?

— Owszem, poczułam, ale myślałam, że robi to w uczciwych zamiarach.

★

Rozmowa między dwoma mężczyznami: Moja żona — mówi jeden — ciągle mówi do siebie.

— Moja także — uśmiecha się drugi — ale ona nie wie o tym... bo myśli, że ją słucham.

Kuchnia Polska

KURCZĘ W SOSIE MUSZTARDOWYM

Kurczęta poćwiartkować, dokładnie umyć i lekko natarte solą piec w średnio gorącym piecu, nie dopiekając zupełnie. W tym czasie zrobić sos musztardowy: 4 łyżki musztardy, 3 łyżki oleju arachidowego lub sojowego, 1 średnia cebula drobno posiekana lub utarta na tarce, 1/3 łyżeczki tymianku, tyleż majeranku, szczyptę pieprzu mielonego — razem dobrze ukręcić. Sosem wysmarować kawałki kurczęcia, posypać tartą bułeczką, ułożyć w rondlu lub brytfannie, pokropić olejem, położyć parę strużyn masła lub margaryny, wstawić do pieca na 7 — 10 minut aż się zrumienią. Podawać z ziemniakami purée lub ryżem na sybko i sałatką z pomidorów albo kiszonej kapusty.

"AHAT" DESPACHOS E REPRESENTAÇÕES LTDA.
Praça João Mendes, 42, 11.º andar — Conjunto 111
Telefones: 36-3865 — 34-2349
CEP. 01000 — SÃO PAULO
Caixa Postal, 3950

Paczki DO POLSKI

ZLECENIE DO WYBORU

PIENIĄDZE ALBO PACZKI WOLNE OD CŁA

ENTRE AMIGOS

UMA REVISTA FEITA COM UM CARINHO ESPECIAL E DESTINADA AO JOVEM E À FAMÍLIA.

ASSINE, LEIA, VIVA E SEJA FELIZ!

Assinatura para 1977 apenas Cr$ 45,00

Av. Jaime Reis, 531 — Cx. Postal 155 — Fone: 23-0561
Curitiba — Paraná

NÚMERO AVULSO — LIVRARIA SÃO PAULO
Curitiba — Rua Dr. Murici, 640

Companhia Jensen

AGRICULTURA, INDÚSTRIA E COMÉRCIO

Frigor

FRIGORÍFICO

LACTICÍNIOS — LEITE

FRIOS — BANHA

BENEFICIAMENTO DE ARROZ

Vendas no ATACADO e VAREJO na

Rua Dez. Westfalen, 393 — Fone: 23-2991

Boutin

— ADUBOS LÍQUIDOS ENVY
— ADUBOS COMPOSTOS
— ADUBOS SIMPLES
— PULVERIZADORES
— FUNGICIDAS
— INSETICIDAS
— HERBICIDAS

MAIOR ESTOQUE E MELHOR PREÇO DA PRAÇA ATACADO E VAREJO

ADUBOS BOUTIN LTDA.
Avenida 7 de Setembro, 2064 — Fone: 24-1296
Caixa Postal, 1130 — Telegr.: "PROAGRO"
80000 — CURITIBA — PARANÁ

JEDNEGO PIJAKA MNIEJ — JEDNEGO CZŁOWIEKA WIĘCEJ STWARZA...

SARCOTON

ZWALCZA PIJAŃSTWO

Do nabycia w aptekach i drogeriach

INDICADOR PROFISSIONAL

Lekarze:

DR. LUDOVICO RYDYGIER
MÉDICO
Estágio Hospitalar de 4 anos nos Estados Unidos. — Cursos de Especialização na New York Polyclinic Medical and Hospital —
Consultório: Rua Barão do Rio Branco, 63 — Fone: 24-8494 — 14.º andar — conjunto, 1411 — Edifício Barão do Rio Branco.
Residência: Rua do Herval, 182 — Fone: 62-1763
CURITIBA — PARANÁ

Dentyści:

DRA. MARIA E. BARANSKI KANIAK
CIRURGIÃ-DENTISTA
Alameda D. Pedro II, 602 — BATEL
HORÁRIO: Das 15:00 às 19:00 horas
MÓWI SIĘ PO POLSKU
— FÁCIL ESTACIONAMENTO —

Szpitale:

GINECOLOGIA — DOENÇAS DAS MAMAS
DR. CLÁUDIO PACIORNIK
Exames com hora marcada — Fone: 22-2222
CASA DE SAÚDE PACIORNIK LTDA.
CURITIBA — Rua Lourenço Pinto, 83 — PARANÁ

Adwokaci:

DR LEOPOLDO ANTÔNIO SOKOLOWSKI
Sprawy cywilne, kryminalne, inwentarze itd.
Pça. Pres. Getúlio Vargas, 38
Tel.: 488 - S.José dos Pinhais
PARANÁ

DR EDWARD ŻELAK
Załatwia sprawy cywilne, handlowe, kryminalne, robotnicze i naturalizacje. Przeprowadza inwentarze.
Rua Emiliano Perneta n.º 10 — 4 piętro — Conj. 401 (Esq. Pça Zacarias), Edif. Quinco
Fone: 22-0278 — CURITIBA.

PAULO FILIPAK
ADVOGADO
Causas cíveis e comerciais, Inventários da Capital e do Interior. Horário: 9,30 às 11,00 e das 16,00 às 18,00 horas.
Rua Cândido Lopes, 205 — 2.º andar
Curitiba — Paraná

FELIKS GOLAS
CONTADOR
Registro de firmas na Junta Comercial, contratos, distratos; declarações do imposto de renda.
Serviços de contabilidade em geral
Rua Cândido Lopes, 205 - 5.º andar - conjunto 54
CURITIBA — Fone: 24-5813 — Paraná

OD ADMINISTRACJI

POTWIERDZENIE ODBIORU PIENIĘDZY
za prenumeraty "Ludu" wpłacone w miesiącu kwietniu

Cesário Leão — Ponta Grossa	140,00
Walter Słomiak — USA	25,00
Pe. Antonio Kleta — Campina da Lagoa	100,00
Henrique Baranowski — Goiania	140,00
Stanisław Czekay — Rio de Janeiro	140,00
Jan Duks — Rio de Janeiro	140,00
Pe. Francisco Żbik — Rio de Janeiro	220,00
Adelia Krzetowska — São Paulo	200,00
Eugeniusz Orzechowski — São Paulo	200,00
Dr Marian Polakiewicz — São Paulo	200,00
Jan Ramisch — São Paulo	200,00
Wanda Wachowiakowa	130,00
Maria Teresa Wachowiak	120,00
Leon Zackiewicz — São Paulo	200,00
Feliks Piotrowski — São Paulo	140,00
Estanislau Wróblewski — Curitiba	140,00
Mariano Kosiński — Ivaiporã	140,00
Edward Kłos — Nova Orleans	280,00
Pe. Fabiano Gaździcki — Rodeio	140,00
Francisco Gaździcki — Pinheiral de Major Gercino	140,00
Konstante Szymański — Rebouças	180,00
João Samonek — Rebouças	220,00
Ladislau Wiciuk — Rebouças	220,00
Izidoro Brek — Rebouças	80,00
Tadeu Piskorz — Rebouças	280,00
Julio Dobosz — Rebouças	170,00
Ricardo Bajdziuk — Abranches	140,00
Tadeusz Burzyński — Erechim	100,00
Irmãs de Caridade do Hospital São Vicente de Paulo — Barão de Cotegipe	140,00
Stanisław Szadura — Marechal Cândido Rondon	140,00
Tadeu Kaczmarczyk — Marechal Cândido Rondon	240,00
Antoni Grysiuk — Marechal Cândido Rondon	200,00
Ceslau Grzesiuk — Marechal Cândido Rondon	340,00
Stanisław Szczuk — Marechal Cândido Rondon	140,00
Kazimierz Gajewski — Marechal Cândido Rondon	140,00
Jan Szumoło — Marechal Cândido Rondon	140,00
Gabriel Wietrzykowski — Mal. Cândido Rondon	140,00
Aline Malisak — Curitiba	140,00
Jan Dubiński — Curitiba	140,00
Józef Ostrowski — Petrópolis	140,00
André Olszowski — Petrópolis	140,00
Ladislau Piotrowski — São Gonçalves	140,00
Anastazja Rusak — Rio de Janeiro	200,00
Pe. Feliks Obrzut — Campina Verde	150,00
Stanisław Nalepa — Campo Magro	140,00
Francisco Walenga — Campo Magro	140,00
João Krzyżanowski — Araucária	200,00
Estevão Dyniewicz — Irati	130,00
Martim Filus — Irati	130,00
Cornélio Denega — Curitiba	140,00
Pe. Antonio Lutostański — Curitiba	140,00
Ludwik Wróbel — Curitiba	140,00
Alfred Greziak — Rio de Janeiro	140,00
Tadeusz Rybicki — Rio de Janeiro	140,00
João Topolniak — Sant'Ana	140,00
Regina Niewiadomski — Sant'Ana	130,00
Estanislau Hunik — Sant'Ana	130,00
Hipolit Litka — Pinhão	140,00
Prof. Teofil Sokolowski — Lageado Rico	140,00
Vitor Blonkowski — Mafra	190,00
Vitório Mickun — Sengés	100,00
Julian Ostrowski — Sengés	130,00
Ladislau Zakrzewski — Sengés	130,00
Paulo Drozdowski — Sengés	130,00
Alois Cicatka — Guaratuba	280,00
João Kozłowski — Campo Mourão	140,00
João Wesgueber — Itararé	100,00
Leon Szeląg — Seberi	140,00
Bronisław Majewicz — São Paulo	140,00
José Baian — Aratiba	140,00
João Dec — Campinas	150,00
Antonio Gorski — Mallet	140,00
Cônego Stanisław Olejnik — Getulio Vargas	130,00
Jan Zuba — Porto Alegre	140,00
Pe. Vigário — Guaraní das Missões	560,00
Estanislau Sobański — Curitiba	140,00
Eduardo Furman — Contenda	280,00
Marcin Wałęga — Contenda	140,00
Miguel Wałęga — Contenda	280,00
Cecília Jarzyńska — Porto Alegre	140,00
Władysław Szostak — São José dos Pinhais	140,00
José Hrast — Massaranduba	140,00
Stefan Czapliński — Curitiba	140,00
Wacław Kowalczyk — Curitiba	140,00
Zofia Falkowski — Curitiba	210,00
Wanda Labanowski — Laguna	200,00
João Galiszewski — Frederico Westphalen	140,00
Tomasz Lychowski — Rio de Janeiro	100,00
Zdzisław Jankowski — Guarapuava	80,00
Julia Romeński — São Paulo	140,00
Prof. Czesław Bieżanko — Pelotas	140,00
Pe. Antonio Krasowski — Morginho	140,00
Franciszek Dobrzański — Ponta Grossa	140,00
Pe. Ceslau Rostkowski — Curitiba	140,00

OFIARY NA FUNDUSZ "LUDU"
złożone w miesiącu kwietniu

Leon Zackiewicz — São Paulo	400,00
Józef Ostrowski — Petrópolis	500,00
Pe. Roman Dancewicz — Seberi	60,00
Eng. Boleslau Kampe — Rio de Janeiro	500,00
Wacław Kowalczyk — Curitiba	100,00
Władysław Szostak — São José dos Pinhais	60,00
Dr Ludwik Rydygier — Curitiba	100,00
Julia Romeński — São Paulo	60,00

Śp. Stanisław Więcko

Dnia 2 maja 1977 roku zmarł Stanisław Więcko, zamieszkały w Porto Alegre, przeżywszy 78 lat.

Niech odpoczywa w pokoju!

MÓVEIS LEGAL LTDA.

INDÚSTRIA E COMÉRCIO

Avenida das Américas n.º 853 — São José dos Pinhais — Paraná

SOFÁ-CAMA, POLTRONAS, CAMA TURCA E JOGOS ESTOFADOS

Mówi się po polsku!

Zbrodnia katyńska

Z inicjatywy Światowego Stowarzyszenia Polaków Kombatantów, w całym świecie gdzie zamieszkują Polacy, powinna być odprawiona Msza św żałobna za ofiary Polskich Obywateli wymordowanych przez Rosję Sowiecką w Katyniu w kwietniu 1940 roku. Stowarzyszenie Polskich Kombatantów w Kurytybie, zamówiło Mszę św. która została odprawiona w dniu 24 kwietnia w kościele pod wezwaniem św. Stanisława biskupa Szczepanowskiego w Kurytybie. Msza św. specjalnie podniosła z kazaniem na ten temat została odprawiona przez Wielebnego ks. Augusta Kołka który wygłosił odpowiednie kazanie, a przy modłach dodatkowych, była intencja za naszych rodaków wymordowanych w Katyniu. Mimo ogłoszenia w "Ludzie", Polaków na tej Mszy św. było raczej mało. Czy zapominamy? Czy wolno zapominać zbrodni dokonanej na naszych Rodakach tylko z tego powodu że nie chcieli przyjąć ustroju komunistycznego?

Dużo pisano o tej zbrodni. Wiemy że z grobów odkrytych w Katyniu wydobyto ponad 4.500 obywateli polskich. Ile zostało grobów nie odnalezionych? Ilu wymordowano w Rosji Sowieckiej naszych obywateli poza Katyniem? Ilu wymarło z głodu i chorób w czasie pobytu w "Raju komunistycznym"? Kto to może obliczyć? Można na ten temat pisać dużo — ale jak wspomniałem, dużo pisano na ten temat. Ważną jest rzeczą pamiętać i porachować się ze zbrodniarzami.

We wspomnianej Mszy św. brali udział przedstawiciele Stowarzyszenia Dobroczynno Kulturalnego Polaków w Brazyili, Tow. im. Marszałka Józefa Piłsudskiego. Wszyscy tą drogą składamy szczere Bóg zapłać Wielebnemu Ks. Augustynowi Kołkowi, zacnemu Proboszczowi naszego Kościoła św.

Czesław Bartczak

Fundacja Romana Sanguszki

Nawiązując do mojego artykułu w "Ludzie" pod tytułem "Wspaniały Dar dla Polonii w São Paulo", pozwolę sobie podać do wiadomości Drogich Czytelników naszego pisma na podstawie dodatkowych informacji otrzymanych obecnie ze São Paulo, że nie tylko budynek, ale również i całkowite umeblowanie Fundacji zostanie urządzone z prywatnych funduszów Księcia Romana Sanguszki. Przy tej okazji dalsza interesująca wiadomość, że władze miejskie udzieliły już Fundacji "Habite-se", co pozwoli na uzyskanie dalszych "alvará" niezbędnych do normalnego funkcjonowania Fundacji. W związku z tymi wiadomościami można się spodziewać przyspieszenia otwarcia tej Instytucji.

Aleksander Englisch

WYSTAWA POLSKIEJ GRAFIKI otwarta zostanie 12 maja bieżącego roku o godzinie 21-ej w Muzeum Guido Viaro, przy ulicy São Francisco, 319 w Kurytybie — staraniem Fundacji Kulturalnej w Kurytybie oraz Ambasady i Konsulatu Generalnego PRL.

Rodziny: Morozowiczów i Ficińskich, zapraszają przyjaciół i znajomych na

MSZĘ ŚWIĘTĄ

za spokój duszy, zmarłej śp.

KAZIMIERY RYDYGIER

jaka zostanie odprawiona w dniu 30-tym Jej śmierci — w Kościele św. Wincentego, dnia 20 maja, o godz. 18,30.

Prądy Bioelektryczne

(Dokończenie ze str. 3)

Rozpylanie w powietrzu wody nie ma na celu powstawania większej wilgotności, lecz należy wyjaśnić, że przy rozpylaniu wody w powietrzu w płytkach wody wytwarzają się kationy z ładunkiem elektrycznym, które zabijają bakterie.

W naszych mieszkaniach jest 20% wilgotności ujemnych elektronów a powinno być 40% i dlatego należy na noc rozpylać przegotowaną wodę, zwłaszcza podczas letnich upałów, kiedy organizm ludzki bardzo się odwadnia.

Po takim odświeżaniu powietrza człowiek bardzo dobrze śpi i wstaje odświeżony. Również rośliny pokojowe wdzięczne są na rozpylanie nad nimi wody przegotowanej. Bakteriobójcze właściwości posiadają także niektóre rośliny, jak np. czosnek, gorczyca, chrzan, cebula, kasztan.

Bardzo pożyteczne jest trzymać w mieszkaniu paproć. Umieszczona w pobliżu chorego człowieka wytwarza kationy, przejmuje jego chorobę i nawet może uschnąć, a człowiek zdrowieje. Natomiast nie należy w mieszkaniu trzymać prymulki i róży chińskiej, ponieważ wytwarzają promieniowanie elektryczne dodatnie, szkodliwie działające na organizm ludzki. Rośliny promieniują podobnie jak człowiek. W przyszłości przy pomocy przyrządów elektronicznych, będzie się badać to promieniowanie. Dziś już także bada i fotografuje się aurę ludzką. W Osaka na zjeździe lekarzy dokonano pokazu takiej fotografii (sobowtór człowieka). Promieniowanie jednak niektórych roślin jest bardzo silne, niekiedy szkodliwe i rośliny takie należy trzymać zdala od ciała i nie wolno jej do ciała przykładać. Rośliny w danym kraju rosnące są dla zdrowia ludzkiego korzystne, natomiast przesłane do innego kraju — gdzie nie rosną mogą być szkodliwe i nie rosną.

Herbata jest dla nas napojem szkodliwym. Lepiej jest pić kwiat lipowy, rumianek, dziurawiec. Kawa może być pożyteczna w małej ilości, a użyta z sokiem cytrynowym uśmierza ból głowy.

Pewien owczarz cieszył się niezwykłym zdrowiem, gdyż miał zwyczaj ssać liście różnych roślin.

Są miejscowości, w których nie występują choroby zakaźne dzięki promieniowaniu niektórych roślin. Ludzie noszą nieraz przy sobie różne rośliny, kamienie itp. w celach leczniczych. Czeremcha działa zabójczo na bakterie chorobotwórcze, dlatego w rosyjskich wioskach sadzi je lud zwykle na początku, w środku i na końcu wsi, a także przy oborach.

Stosowanie ziół jako lekarstwa, winno być poprzedzone znajomością ich promieniowania, a mieszanki winny być tworzone z roślin ze sharmonizowanym promieniowaniem, gdyż w przeciwnym razie działania ziół neutralizują się i lek nie pomaga.

PAWEŁ NIKODEM

ZA WYROJEM NA WYRAJ

(BAJ BAJU O ŁABAJU KURPIKU, PIERWSZYM POLSKOPARAŃSKIM BARTNIKU)

6)

Nawała deszczu, wiatru, grzmotów i błyskawic zerwała się dopiero w nocy, lecz za to miała moc szalejącego huraganu. Z szumem gwałtownej ulewy mieszał się huk rozkołysanej puszczy a w ten powszechny zamęt bił piorun za piorunem, pomiędzy oślepiającymi błyskami nie było zgoła przerwy. O sile orkanu świadczył częsty trzask walącego się pinioru ,który padając gniótł i kruszył wszystko, co mu stało na drodze.

Wczesnym rankiem gospodarz pobiegł pod barć i omal się nie rozpłakał na widok zniszczenia, któremu uległ pasieczny zaczątek. Burza omiotła pień, pod nim leżała pusta skrzynka, obok niej walał się na wpół otwarty koszyk z połamanymi plastrami; daszkiem poniosło w krzaki. Nad pustym pniem i nad rozbitym ulem nieporadnie błądziła garstka bezdomnej muchy.

Należało rozpatrzyć stan gniazda, może się jeszcze uda uratować rozbitki ocalałe po katastrofie. Z domu przyniesiono pudło zapasowe, za wczasu przez przezornego bartnika przysposobione do przyszłych rozrójek. Jędrek oczyścił trawnik, aby nie deptać po osieroconych pszczółkach, potem zdjął nakrywkę z koszyka. Była oblepiona regularnymi paskami po woszczyźnie, która uległa oberwaniu podczas koziołkowania. Plastry opadły na spód, gdzie oparły się o ścianę kószki.

Wewnątrz było mokro i lepko od wody i od miodu, nie brakło martwej muchy. Co żyło, obsiadło podniszczone plastry i przeprowadzało zabieg wzajemnego osuszania. Aby wesprzeć pszczoły w ich owadziej samopomocy, bartnik podjął się podwójnej czynności: przeglądał plastry a równocześnie przenosił rój do innego pomieszczenia.

W nowym pudełku ustawiał plastry wprost na denku, ponieważ nie miał lepszego sposobu. Natomiast porządek plastrów zachował taki sam, jak było w koszyku — niech mucha nie błądzi. Pomiędzy plastry wkładał dwa stojące patyczki grubości palca — niech pszczoły mają uliczki. Plaster zewnętrzny posiadał już niejaki zapas miodu i pyłku. Szczególnej ostrożności wymagały plastry właściwego gniazda. Mieścił się w nich czerw kryty i otwarty, nie brakło komórek ze świeżo naniesionymi jajeczkami. **(c.d.n.)**

Wiadomości sportowe

◆ **W Pucharze Dawisa** tenisiści argentyńscy zwyciężyli Amerykanów 4x1, kwalifikując się po raz pierwszy do półfinałów, w których spotkają się z reprezentacją Australii. Najlepszym tenisistą argentyńskim jest Guillermo Vilas znajdujący się w doskonałej formie.

◆ **Sokrates**, środkowy napastnik klubu paulistańskiego Botafogo (Ribeirão Preto), jest rewelacją sportu piłkarskiego. Wszystko przemawia za tym, że gracz ten posiadający wysoką technikę i stojący na czele strzelców odnośnie zdobytych goli wejdzie do jedenastki brazylijskiej.

◆ **Jacek Gmoch**, trener polskiej kadry państwowej, jest z zawodu inżynierem, geotechnikiem. Po ukończeniu Politechniki Warszawskiej odbył dodatkowe studia w USA, na Massachussets Institut of Technology. Jego karierę piłkarską przerwała groźna kontuzja nogi .

◆ **Georgij Sybałów**, rosyjski trener bokserski a zarazem i sędzia, skonstruował nowe rękawice bokserskie, chroniące w znacznym stopniu pięści boksera. Cała pięść jest schowana w jednej "poduszce" dzięki czemu chronią oczy przeciwnika przed zranieniem, powodowanym najczęściej kciukiem.

◆ **John Cruyff**, słynny piłkarz holenderski (29 lat) grający obecnie w hiszpańskiej drużynie "Barcelona", otrzymuje od pewnej wytwórni obuwia sportowego 100 tys. dolarów rocznie za prawo reklamowania swych wyrobów jego nazwiskiem. Suma ta będzie mu wypłacana dożywodnio.

◆ **Kilku brazylijskich siatkarzy** gra w amerykańskich drużynach zawodowych. Do nich należą: Luis Eymard i Carlos Fonseca (bronią barw klubu Santa Barbara) Kalifornia), Lino i Zé Henrique grają w drużynie El Paso Sol (Nowy Meksyk). Popierają oni 10 tysięcy dolarów za kontrakt 3-miesięczny .Poza grą ci siatkarze odbywają studia uniwersyteckie.

◆ **Wyniki extraklasy polskiej:** Stal Mielec - Lech 2x0, Wisła - Zagłębie 1x1, Górnik - Tychy 1x1, Pogoń - Legia 2x1, Ruch - Arka (Gdynia) 1x0, Śląsk - Odra 2x0, Szombierki - ŁKS 2x0. W tabeli prowadzi ŁKS przed Śląskiem (Wrocław).

AUTO MECÂNICA LONDRINA

DE

GETULIO THADEO OSTROWSKI

Mecânica de automóveis em geral.
Pintura — Lataria e Torno.

ANEXO DESPACHANTE OFICIAL DE TRÂNSITO
Emplacamentos — Transferências —
2.ªs vias — Pagamento de taxas
Renovação de carteiras de habilitação, etc....

Rua João Negrão, 1.820 — Fone: 23-4844
Curitiba — Paraná

FALA-SE EM POLONÊS

O MELHOR EM PREÇO E SERVIÇOS

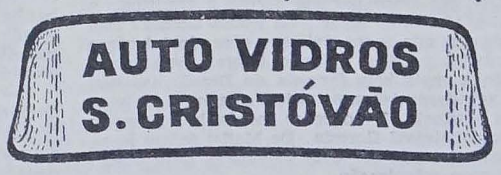

TEM DE TUDO PARA SEU CARRO

VIDROS-BORRACHAS-ACESSÓRIOS

MATRIZ: R. NILO CAIRO, 52
FILIAL: R. CONS. LAURINDO, 961 } Fones: 22-7349 24-5374

BRAGA RAMOS acha o divórcio pernicioso para o Congresso

"O divórcio está na ordem do dia" — disse o deputado federal Mário Braga Ramos (ARENA — Paraná).

E proseguiu: "De novo na ordem do dia por causa da obstinação do senador Nelson Carneiro e de alguns acólitos que se lhe conjuminaram".

"A redução do quorum — prosseguiu o parlamentar — para a aprovação de emendas constitucionais, açulou-os e já proclamam a vitória de uma tese que a sabedoria do Parlamento brasileiro vem seguidamente derrotando".

CRITICANDO A REDUÇÃO DO QUORUM

O parlamentar prosseguiu na sua análise, criticando a redução do quorum de 2/3, ao afirmar:

"É bem verdade que a mal inspirada redução do quorum, aparentemente facilitou-lhes a ação. Se vingar o divórcio, vai ser o começo da enxurrada de emendas que o Congresso aprovará. Até nisso o divórcio é pernicioso. Só espero que o Governo não feche a questão em torno das matérias que virão e, se fechar, certamente não terá condições de impedir que os parlamentares se manifestem de acordo com suas consciências. Ou será que o voto com liberdade de consciência não é desejável, também, para as matérias de alçada predominantemente civil?"

No ano vindouro haverá eleições no País. Por que não transferir ao futuro Congresso o debate e a solução do divórcio? O povo saberá como pensam os homens nos quais vai votar. Seria uma forma indireta de plebiscito e ninguém poderia, consumada a votação, contestar os resultados.

Aposto como ruiriam os sonhos dos divorcistas, de uma vez por todas. Cairiam por terra os algarismos que manipulam pretendendo demonstrar a falência do matrimônio à custa de uns poucos casais que não souberam ajustar-se ao matrimônio por despreparo, por incompetência ou até mesmo por maldade".

XI DIA MUNDIAL DAS COMUNICAÇÕES SOCIAIS

No dia 22 de maio p. f., toda a Igreja é convidada a celebrar o Dia Mundial das Comunicações Sociais. Seu tema será: "A Publicidade na Comunicação Social — vantagens, riscos, responsabilidade". O Pontifício Conselho para os Instrumentos de Comunicação Social, em correspondência a todas as Conferências Episcopais, assim sublinha a importância do tema: "Trata-se de um dos problemas - chave da sociedade moderna, que tem importantes reflexos no plano religioso e moral, dado que não raro a publicidade moderna é o motor das comunicações sociais. Será, pois, muito útil que por ocasião do Dia Mundial se solicitem e exortem as categorias comprometidas no processo publicitário. Atenção particular deverá consagrar-se às "Agências de publicidade" e aos seus códigos morais, de modo que esses códigos não só espelhem fielmente a moral natural, como já acontece com frequência, mas sejam também realmente postos em prática".

PAPA ELOGIA A IGREJA DA ALEMANHA

VATICANO: O Papa Paulo VI elogiou a Igreja alemã pela coragem na defesa dos direitos do homem. A Conferência episcopal alemã condenou recentemente a violação dos direitos do homem, lembrando especialmente Uganda, Cambodja, África do Sul e os países do Leste europeu.

Os observadores lembrar que os bispos da Alemanha Federal empreenderam campanhas importantes contra o aborto, para a defesa dos valores fundamentais, tais como o direito à vida, os direitos das mulheres, os direitos dos trabalhadores e se engajaram numa série de iniciativas em favor da promoção da família. O Papa encorajou-os a "discernirem tudo o que se opõe à vontade de Deus e à dignidade do homem" e a "dar nomes ao pecado e ao erro". (Ciec-SP).

CAMPO GRANDE É O 22.º ESTADO DA FEDERAÇÃO

Campo Grande constituiu-se no mais novo Estado brasileiro, de acordo com a comunicação oficial feita pelo Presidente Ernesto Geisel ao governador Garcia Neto, de Mato Grosso. A 22.ª unidade federativa terá como capital a cidade do mesmo nome — CAMPO GRANDE, — desmembrando cerca de 360 mil metros quadrados da Região Sul do Mato Grosso e o novo Estado deverá se concretizar em 15 de março de 1979, ao término do mandado do atual governo estadual. Garcia Neto então será substituido por dois interventores — um para Mato Grosso e outro para Campo Grande, — nomeados pelo Governo Federal. Segundo Garcia Neto, o argumento básico do Presidente, para justificar a decisão, foi o de que a criação de um novo Estado daria melhores condições para que a região prospere com maior rapidez, desde que sejam injetados recursos federais. Além disso, o Presidente ponderou que a administração de dois Estados menores é mais eficaz. A nota lida pelo Assessor de Imprensa do Planalto, Toledo Camargo, diz que "a modernização do quadro político-geográfico na fronteira oeste do Brasil atende aos reclamos do desenvolvimento daquela área, que apresenta reais possibilidades de um grande surto de progresso nos próximos anos, criadas as condições de administração regional que se fazem necessárias". A nota da Presidência revela que o nome do novo Estado foi escolhido pelo próprio Presidente Geisel.

DEPOIS DE CRISTO, A MAIS ALTA E A MAIS PERTO DE NóS

O mês de maio é tradicionalmente consagrado à Virgem Maria. Desde que as missas vespertinas encheram liturgicamente o começo da noite, as "novenas" de maio em honra de Maria tiveram que sair à procura de outras modalidades. Poder-se-ia lamentar o fim das românticas ladainhas, repetidoras de doutrina e de história marianas, se o fato significasse esmorecimento e indiferença diante da Mãe do Senhor, pois, nos ensina Paulo VI, a "devoção para com a Virgem Maria é elemento qualificante da genuína piedade da Igreja".

É Paulo VI ainda quem lembra que Deus, em seu sapiente plano de amor, colocou na sua família — a Igreja, — como em todo e qualquer lar doméstico, a figura de uma mulher, que, escondidamente e em espírito de serviço, vela por seu bem e a protege. E, ao mesmo tempo, se torna para os cristãos o modelo perfeito da criatura em adoração diante de Deus, o modelo perfeito da criatura que celebra e vive o mistério divino entre os homens, e encarna e resume o destino humano: ter, irradiar e viver a vida de Deus. Por isso mesmo podia Santo Ambrósio falar aos seus diocesanos: "Que em cada um de vós haja a alma de Maria para bendizer o Senhor; e em cada um de vós esteja o seu espírito, para exultar em Deus".

A Igreja sempre soube dar a Maria um lugar privilegiado, "depois de Cristo, o mais alto e o mais perto de nós" (Lumen Gentium, 54), porque ela sabe que "a partir do fiat da humilde Serva do Senhor, a humanidade inicia o retorno a Deus" (Paulo VI) e, desde o momento em que encarnou o Redentor, Maria e a Igreja se exigem a ponto — na expressão de Paulo VI — de uma não poder subsistir sem a outra (CIC).

Frei Clarêncio Neotti, O. F. M.

Aniversário da função de Roma sem a missa tradicional

VATICANO: O Conselho Municipal da cidade de Roma, de maioria comunista ,cancelou a tradicional missa celebrada anualmente em homenagem ao aniversário de fundação da cidade, 21 de abril.

O vicariato de Roma, em comunicado oficial, diz que respeita mas lamenta as decisões dos administradores, ainda que a comunidade cristã de Roma conserve o direito de celebrar a data, rezando pela prosperidade da cidade. (E.S.P. — 21-IV-77).

A Igreja Católica renuncia a toda tentativa de converter os judeus

VATICANO: A Igreja Católica compromete-se "especial e definitivamente" a renunciar a toda tentativa de conversão dos judeus, anuncia um comunicado oficial publicado pelo Comitê Internacional de ligação entre a Igreja e o Judaísmo. Uma das primeiras consequências práticas do compromisso será a revisão dos manuais judáicos de religião. Os manuais católicos já foram modificados, após o Vaticano II.

O comunicado analisa longamente a necessidade de suprimir "toda discriminação, desprezo ou restrição", em relação aos judeus. (Ciec-SP).

Elizabeth teme que Reino Unido possa se desintegrar

LONDRES — A Rainha Elizabeth II chamou a atenção para o perigo de uma desintegração do Reino Unido da Grã-Bretanha, num discurso considerado importante e inusitado, pois abordou uma situação política. A soberana destacou que "é hora de recordar os benefícios que a unidade (da Grã-Bretanha) nos proporcionou", tanto interna quanto externamente.

O crescente sentimento nacionalista na Escola e no País de Gales levou o Governo trabalhista a acelerar projetos de lei que outorgam certa autonomia governamental aos escoceses e galeses. O Partido Nacionalista Escocês, que deseja a plena independência para a Escócia, conseguiu importantes vitórias nas eleições municipais locais.

IDENTIDADES HISTÓRICAS

O discurso da Rainha — assim como todos os seus pronunciamentos — foi aprovado pelo Governo do Primeiro Ministro James Callaghan, que favorece uma autonomia limitada para a Escócia e para o País de Gales, mas se opõe à independência completa. Elizabeth falou a uma congregação de integrantes do Parlamento, pares, dignitários da Comunidade Britânica de Nações e outros notáveis, para comemorar o começo oficial das celebrações das bodas de prata de seu reinado.

"Os problemas do progresso, as complexidades da administração moderna, o sentimento de que o Governo metropolitano está demasiado afastado da vida dos homens e mulheres atuais, esses fatores, entre outras coisas, contribuiram para reviver o sentimento de identidades históricas nacionais nessas ilhas. Tenho reis e rainhas da Inglaterra e Escócia e príncipes de Gales entre meus antepasados, assim, posso entender essas aspirações. Mas não posso esquecer que fui coroada soberana do Reino Unido da Grã-Bretanha e da Irlanda do Norte" — afirmou Elizabeth II.

No meio da tragédia, um Cristão autêntico

THADEU KRUL

Vieram de longe. De muito longe. Eram aproximadamente cinquenta famílias, trazidas em duas levas por velhos navios alemães. O primeiro grupo chegou ao Brasil nos fins de 1911 e o segundo, do qual participou a família de mamãe, no começo de 1912. Todos vieram do município de Lublin. A primeira viagem foi normal com duração de 30 dias. A segunda foi acidentada; por duas vezes os imigrantes viram a morte de perto. O vapor, já absoleto, não saiu incólume de uma tempestade em alto mar. Abriu-se uma fenda em seu casco e quase afundou. Seu salvamento deveu-se à bravura dos marujos.

Mal refeitos do susto, dias depois tornaram a receber os coletes salva-vidas sem lhes serem prestados maiores esclarecimentos. Nos porões do navio ardia o carvão, depositado para alimentar as caldeiras. O calor era sentido pelas paredes, embora não fosse vista a fumaça. O pânico tomou conta novamente dos desafortunados viajantes. Tornaram a despedir-se ao meio de preces e pranto. Mas a hora fatal não havia chegado ainda, Deus quis que prosseguissem a viagem. Os bravos tripulantes mais uma vez lutaram com denodo e sairam vitoriosos. Lograram extinguir o incêndio e conduziram o navio ao destino — Rio de Janeiro — ao término de 45 dias de navegação. Terminada a quarentena na Ilha das Flores, foram conduzidos ao porto de Paranaguá.

Dali seguiram por via férrea à Curitiba e daqui a Marechal Mallet, via Ponta Grossa. Não duvidavam que a maravilhosa obra do talentoso engenheiro patrício Teixeira Soares fosse considerada a mais bela ferrovia do Brasil mas não lhes agradaram os precipícios, as pontes, os viadutos e túneis. E ao redor montanhas cobertas por impenetrável floresta. De Mallet foram levados em carroças até Cruz Machado, local designado para colonização.

O selvagem quadro observado durante o derradeiro percurso os atemorizava. Estavam desiludidos. Em vez de campos aráveis, de aldeias, de sinal de vida, em toda a extensão, até o horizonte, era a selva em toda plenitude. Uma região selvagem, mata virgem, certamente cheia de feras e serpentes. Os chefes de família estavam arrependidos de terem-se deixado mpolgar com o fascínio da propaganda feita pelos agentes aliciadores que descreviam o Brasil com cores róseas, como sendo um paraíso, terra de eterna primavera.

Eram gente da lavoura, apevados com amor a dadivosa terra, mas o aspecto do solo brasileiro os surpreendeu e preocupou. Como arar e plantar no meio do arvoredo tão compacto, impenetrável? Seu desapontamento era apenas o começo. O pior viria depois.

Após muitas peripécias, de vários meses de peregrinação, atingiram o "eldorado" e pararam desencantados com a imagem do acampamento, onde foram alojados os integrantes do primeiro grupo, na espectativa do parcelamento e distribuição dos lotes de terras. Na localidade de Concórdia foram feitas várias dezenas de abrigos de tábuas de pinho rasgadas, cobertas de folhas de palmeira, cheias de fendas, por onde penetrava a chuva e os insetos. Naqueles barracos era difícil mover-se. Cada família comprimia-se em divisões não maiores que dez metros quadrados. Nestas condições as epidemias não tardaram e ceifaram muitas vidas, não escolhendo idade e ocasionando pânico e desespero.

— A gente reclamava durante a viagem, e com razão — contava meu pai — mas aqui começou um verdadeiro inferno. Era uma cidade de indigentes no meio da floresta virgem. Cozinhava-se fora, porque dentro não havia lugar. Sentíamo-nos como sardinhas enlatadas. Quando chovia, o trabalho ao fogão era uma das tarefas mais difíceis. Forneciam-nos feijão, arroz, banha e charque de gado, muitas vezes em mau estado. Na falta de hortaliças cozinhávamos o palmito. Não era mau, não havendo vinagre adicionávamos erva silvestre, chamada azedinho.

— A falta de boa alimentação, a promiscuidade e o clima adverso — frio e muito úmido — deram origem a epidemias de toda espécie. Era a escarlatina, o escorbuto, o tifo e desinteria e, mais tarde, o reumatismo que deformava os membros. A morte ceifava sem piedade, deixando desesperados os pais, irmãos e filhos desamparados. Houve dias em que eram sepultados até dez cadáveres. Não se podia vencer a confecção de caixões mortuários e era difícil o material. Eram depositados dois corpos num caixão, principalmente quando eram crianças. Não havia uma família que não chorasse a perda de alguém. E quando, sob pressão, as autoridades começaram a nos deslocar para os lotes recém-medidos, tivemos que improvisar abrigos de galhos e pensar como resolver a situação no dia seguinte.

Lembrava minha mãe que quando as últimas carroças atingiram Concórdia, recém abandonada pelo grupo antecessor, dizimado pelas doenças, ali encontraram um cemitério com dezenas de cruzes de galhos, ainda semi-verdes. Ali permaneceram pouco tempo e ao serem transferidos à recém instalada localidade Sede, levaram consigo as doenças. E então surgiu um novo cemitério, em local desbastado às pressas. Muitos morreram e outros ficaram inválidos, vítimas do reumatismo.

No decorrer dos trágicos acontecimentos, quando as epidemias faziam devastação entre os colonizadores, surgiu providencialmente um samaritano, pessoa modesta e amável, cujo nome foi gravado com letras de ouro na história de Cruz Machado.

O Farmacêutico Antiocho Pereira, natural de União da Vitória, surgiu quando grassava a epidemia de gripe. Veio por ordem da comissão encarregada da colonização e mais tarde estabeleceu-se por conta própria, montando uma pequena farmácia. Certamente motivado não com o plano de enriquecimento, mas sim compadecido com a sorte daquela pobre gente desamparada que veio na boa fé de tão longe e que vivia momentos de angústia e desespero.

Salvou da morte dezenas de pessoas, inclusive meu pai. Seu trabalho era filantrópico, desinteressado, uma vez que os doentes não tinham com que lhe pagar os serviços prestados. Possuía um coração de ouro. Era de pequena estatura, miudo, moreno, um caboclo típico, de olhar severo. Mas eram só aparências. Sua energia e bondade eram extraordinárias!

A sua simpatia era tamanha que em toda a região de Cruz Machado os colonos convidavam-no para compadre. A ele e sua esposa Maria, outra alma bondosa, chamada carinhosamente de Marica. O casal fazia questão de participar de todos os casamentos, batizados, aniversários e bailes na modesta Sociedade Bartosz Glowacki. (Glowacki foi um herói nacional polonês durante a ocupação no século pasado. Um camponês igual aquela gente pacata e humilde, por isso seu nome foi escolhido como patrono da sede social).

Ambos aprenderam a falar o polonês. Quando nasci (1916), Antiocho Pereira, que fizera amizade com meus pais, insistiu em ser meu padrinho de batismo. Somente em Cruz Machado contava mais de 50 afilhados e disto se orgulhava. Lembro-me bem. Nem os conhecia a todos, pois tinha-os também em outra parte.

Era ele amigo incondicional e protetor em potencial dos colonos de Cruz Machado. Este magnífico homem faliu no ramo em que outros fazem fortunas. Faliu porque os medicamentos comprados por sua conta ele os distribuía gratuitamente aos colonos doentes, sem recursos.

Quando o casal empobrecido resolveu voltar a União da Vitória, sua despedida foi tão sentida como a de um parente mais caro. Os colonos choraram a sua volta. Mais tarde demonstraram a gratidão. Construíram-lhe naquela cidade uma espaçosa casa de madeira. Depois de pintada entregaram-lhe as chaves no meio de grande emoção. A casa tornara-se também deles quando de passagem por União da Vitória. Os Pereira eram demais hospitaleiros e ficariam magoados se alguém dos compadres ou amigos de Cruz Machado não se hospedasse em sua casa, estando na cidade. A casa eles próprios apelidaram de "Pensão Fumaça". É que os hóspedes de Cruz Machado eram frequentes, por isso a fumaça que se esvaía pela chaminé era quase constante. Fosse de dia ou de noite.

Antiocho Pereira, meu padrinho, do qual me orgulhava, dignificante exemplo de verdadeiro cristão, entregou a alma a Deus em Porto Alegre, há mais de vinte anos, não suportando a cirurgia a que se viu obrigado submeter. Era franzino e sofria de hérnia.

Teve reconhecidos seus méritos na cidade natal, onde foi prefeito. Seu nome recebeu uma via pública e praça de esportes. É de justiça que se lhe reverencie a memória pelo mundo que fez pelos seus conterrâneos e principalmente pelos incontáveis amigos loiros de olhos azuis.

Onde andarão seus gentis e tradicionalmente hospitaleiros filhos? O Epaminondas, a Flora, o Ariosto, o Renato? E a Da. Marica, estará viva ainda? Onde quer que se encontrem, sei que se sentem orgulhosos da estima que era cercado o seu honrado e benquisto chefe — Antiocho Pereira.